NUMER 294.

# DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{19}{31}$ Grudnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

**Prenumerata w Warszawie:**
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 31 Grudnia 1862.

**Prenumerata na Prowincyi:**
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.



### UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1 Stycznia 1863 roku kwartał.

**Cena Dziennika w Warszawie:** *rocznie* R. 8
*półrocz.* „ 4
*kwartal.* „ 2
*miesięcz.* „ — k. 67
**Na Prowincji:** *rocznie* „ 9 „ 20
*półrocz.* „ 4 „ 60
*kwartal.* „ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Blaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Sto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J. Tylz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300, *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b*.; M. *Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 i u *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna na posiedzeniu swem z d. 11 (23) Grudnia r. b. mianowała Księdza Piotra *Boguckiego*, dotychczasowego Administratora kościoła parafialnego w mieście Koninie, Proboszczem tegoż kościoła,—i Księdza Wawrzeńca *Czekanowskiego*, dotychczasowego Komendarza Kościoła parafialnego w Kazuniu, powiecie Warszawskim, Proboszczem tegoż kościoła.

Rada Administracyjna na temże posiedzeniu uwolniła na własne żądanie: p. Ludwika *Ostrowskiego* od obowiązków Sędziego Pokoju Okręgu Zgierskiego, a p. Henryka *Wejcherta* od obowiązków Sędziego Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału Igo.

*Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*— W wykonaniu Najwyższego Ukazu o równouprawnieniu żydów, tudzież reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 1 (13) Lipca r. b. Nr. 10,382/13284, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że od dnia 31 Grudnia r. b., od godziny 12-ej w nocy, uchyloną zostaje opłata od obcych starozakonnych do Warszawy na czasowy pobyt przybywających, pod nazwą biletowego pobierana, i że odtąd obcy Starozakonni mogą przebywać w Warszawie bez uiszczenia jakichbądź wyjątkowych opłat na rzecz Kasy Miejskiej.— P. o. Prezydenta, Szambelan Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, *Z. Hr. Wielopolski.*— Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

*Dyrekcja Ubezpieczeń.* — Na zasadzie decyzji J. O. Księcia Namiestnika Królestwa, objawionej przez odezwę Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa, z dnia 3 (15) Listopada 1845 roku Nr. 27,888, podaje do powszechnej wiadomości, że dla zmniejszenia liczby przestępstw i ochronienia funduszów ubezpieczeń od strat wynikających z powtarzanego nader często podpalania zabudowań, przyznawać będzie nagrody pieniężne od rs. 75 do rs. 150, za każde wykrycie podpalacza i oddanie go w ręce sprawiedliwości.— Warszawa dnia 8 (20) Grudnia 1862 roku.— Prezes *Wierniewicz.* — Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Inspektor Szkół Elementarnych podaje do wiadomości:

1) że zapis terminatorów do Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych w Warszawie na r. 1863, oraz wykład nauk w tychże Szkołach rozpocznie się w pierwszą Niedzielę po Nowym Roku.

2) że terminatorowie tylko regularnie przez cały czas terminu do Szkoły Rzemieślniczej uczęszczający, dobrze sprawujący się i pilnie się do nauk przykładający, otrzymywać będą świadectwa szkolne przepisane dla kwalifikacji do wyzwolenia na czeladników i że uchybiający tym warunkom będzie miał odmówione sobie wydanie świadectwa.

Dla tego Władza Szkolna uważa za potrzebne przypomnieć pp. Majstrom, że jako opiekunowie powierzonych sobie terminatorów z obowiązku sumienia powinni dbać o regularne ich uczęszczanie do Szkoły.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ogólne Sprawozdanie.

Jakkolwiek niewiadomo jeszcze z pewnością, czy będzie zebrana konferencja w Londynie dla uregulowania kwestji wysp jońskich, czy też sprawa ta załatwioną zostanie za pomocą zamiany not dyplomatycznych, dzienniki wszakże donoszą, że prawie wszystkie mocarstwa zgodziły się na tę konferencję, a Austrja wyjednała nawet udział w niej dla Bawarji. Rząd angielski jednak, jak można wnosić z ministerjalnego dziennika *Globe*, nie będzie zważał w przeprowadzeniu swych zamiarów, na zarzuty jakieby mogły takowym być stawiane. Dziennik ten przypomina bowiem zmiany terytorjalne, jakie zaszły po 1815 roku, a szczególniej przyłączenie do Francji Nicei i Sabaudji, dodając, iż co do nich należało także zasięgnąć zdania mocarstw europejskich, bez czego jednak zostały dopełnione.

Depesza podana przez Marsylję, jakoby w Atenach ogłoszono pomiędzy innemi, warunek ze strony Anglji co do ustąpienia wysp jońskich, aby obrany przyszły Król grecki był „miłym" rządowi angielskiemu, była z tego względu niedokładną, iż mylnie przełożono z angielskiego na francuzki wyraz ten, mający znaczyć: „który mógłby być przyjętym" przez rząd angielski, to jest, aby wspomniony kandydat nie był wyłączony warunkami traktatów.

W londyńskich dyplomatycznych sferach, panuje przekonanie, iż Dom Ferdynand portugalski przyjmie w końcu proponowaną mu kandydaturę. Lord Elliot ma mu przywieść z Aten do Lizbony takie wiadomości, które skłonią go w interesie równowagi europejskiej do zadosyćuczynienia życzeniom Anglji. Że zaś Grecy w takim razie poszliby za radami tego ostatniego mocarstwa, to zdaje się prawdopodobnem, zważając iż i depesze posła włoskiego w Atenach, hr. Mammiani, z których sprawozdanie podaje półurzędowy artykuł w gazecie Medjolańskiej, potwierdzają wiadomości o panującym w Grecji zapale dla Anglji.

Noworoczne przyjęcie w Paryżu nie odznaczy się żadnym ważnym wypadkiem dyplomatycznym, jak utrzymują w wyższych sferach; za to mowa tronowa otwierająca posiedzenia izb, podobno będzie bardzo znaczącą.

W Turynie utrzymywano, że p. Bastoggi zapewnił sobie znaczną pomoc kapitałów francuzkich do budowy kolei południowych, co przyspieszy rozpoczęcie tych ważnych robót. Zresztą z Włoch nie ma żadnych wiadomości. Dzienniki stanowczo zaprzeczają pogłoskom o zmianach w gabinecie i ponowieniu żądania ze strony Francji zwrócenia dóbr rodzinie Franciszka II. Tylko w ministerstwie skarbu, bez żadnych ze strony Francji starań, zajmowano się kwestją zwrócenia majątku księżniczkom do tej rodziny należącym, które za granicą poszły za mąż.

Niespodziewany wyjazd p. de Launay, posła włoskiego wraz z małżonką z Berlina, sprawił tam pewne wrażenie. Jakkolwiek poseł ten ma wrócić za miesiąc na swe stanowisko, krążą jednak pogłoski, iż na miejsce jego kto inny zostanie przeznaczony.

Częściowe wprowadzenie w wykonanie od 1-go stycznia 1863 r. traktatu handlowego franko-pruskiego, a mianowicie traktatu żeglugi, nie jest spodziewane. Projekt utworzenia zgromadzenia delegowanych w Związku niemieckim, nie ma jeszcze zapewnionej większości, bo dopiero stanowczo za nim przemawiają Austrja, cztery Królestwa i dwie Hesje, zatem siedm głosów, kiedy potrzeba najmniej dziewięciu głosów.

W Wiedniu spodziewano się, że komitet bankowy przyjmie proponowany mu układ zatwierdzony przez izby, minister skarbu bowiem przesłał do dyrekcji banku zaspokajające piśmienne zapewnienie co do kontroli rządu nad czynnościami banku.

Ogłoszony w dziennikach francuzkich tekst traktatu handlowego Francji z królem Radamą, zawiera uznanie tego króla, a zatem pośrednio i zrzeczenie się roszczeń Francji do wyspy Madagaskaru; zapewnia on także wszelkie korzyści handlowe dla wszystkich europejczyków, bez żadnych szczególnych dla Francji ustępstw terytorjalnych.

*(Ind. bel., Patr., W. Z., Schl. Z.)*

### Anglja.

*Londyn*, 26 *Grudnia.* Zdaniem *Timesa*, położenie jen. Burnside jest bardzo krytyczne, a walka stoczona przez niego w d. 13-m b. m. nie może być wcale uważana jako zwycięztwo odniesione przez wojska związkowe. „Sądzono wprawdzie", powiada dalej *Times*, „że jen. Burnside wznowi 15-go bitwę; być nawet może, iż w chwili obecnej jest już w posiadaniu szańców wojsk skonfederowanych i że idzie już na Richmond, pędząc przed sobą zdezorganizowaną armję jen. Lee. Początek atoli nie upoważnia nas bynajmniej do przepowiedzenia podobnego końca. Widocznie został on zznacznemi stratami odparty. Jeżeli atoli po tej porażce weźmie on górę bądź przemocą, bądź skutkiem zręcznej strategji, w takim razie przyznamy mu talent wielkiego wodza. Rzadko kiedy powodzą się bitwy wznawiane po jednodniowej przerwie. Możebnem jest atoli, że jen. Burnside zdobędzie lub obejdzie szańce skonfederowanych. Lecz jeżeli usiłowania jego znowu nie powiodą się, w takim razie dojdzie on do najsmutniejszego położenia, w jakiem kiedykolwiek znajdował się który z jenerałów, a stosownie do zasad sztuki wojennej, nieprzyjaciel przedsiębierczy będzie mógł zniszczyć całą jego armję, tak jazdę, jak i piechotę i artylerję. W walkach podobnych do tej jaka zaszła 13-go b. m., obie strony zwykle wiele ucierpieć muszą. Tym atoli razem skonfederowani, zasłonięci szańcami, ponieśli bezwątpienia straty o wiele mniejsze niż wojska związkowe, które były wystawione na działanie strasznego ognia".

P. Karol Buxton, syn sir Tomasza Fowell Buxtona, znanego ze swych usiłowań około zniesienia niewoli murzynów, dowodzi w liście obszernym pisanym do *Timesa*, że środki emancypacji, przez prezydenta Lincolna przedsiębrane, nie mogą mieć powodzenia. Jednocześnie pan Buxton występuje przeciw zdaniu wyrzeczonemu przez pana Brighta, że Anglja z tego powodu jest nieprzychylna Północy, że życzy sobie rozpadnięcia się Unji na dwie połowy i upadku potężnej tam i kwitnącej demokracji. Przyczyna tego leży raczej w przekonaniu, że usiłowania Północy celem zmuszenia Południa do powrotu do związku, muszą pociągnąć za sobą długotrwałą wojnę domową i nieobliczone dla ludzkości klęski.

### Austrja.

*Wiedeń*, 28 *Grudnia.* Oba stronnictwa, stojące naprzeciw siebie w kwestji województwa serbskiego, mianowicie stronnictwo serbskiego kongresu narodowego i stronnictwo węgierskiej kancelarji nadwornej, zapatrują się, każda ze swego stanowiska, na przemówienie Cesarza do deputacji komitatu syrmiańskiego. Serbowie w nadziei wynurzonej przez monarchę, „że niedaleką jest chwila, w której będzie mógł wprowadzić w czyn wpływ służący koronie dla załatwienia kwestji serbskiej", chcą widzieć zapowiedź rychłego usankcjonowania 16-tu punktów, przez kongres narodowy w Karlowicach 18-go kwiet. uchwalonych. Polegając na niektórych, niezupełnie zresztą jasnych i niebardzo obowiązujących oświadczeniach w organach półurzędowych, serbowie żywią przekonanie, że Cesarz, stosownie do dawnych tradycij węgierskich, wyda z własnego ramienia wszelkie rozporządzenia organizacyjne co do administracyjnej i politycznej terytorjum serbskiego reformy, przez reprezentantów narodu pożądanej. Przeciwnicy zaś utworzenia województwa czerpią swe dowodzenia z innego ustępu mowy Cesarskiej, mianowicie z wyrazów, że „przedsięwziąć się mające ostateczne rozwiązanie kwestji serbskiej", uskutecznione być może jedynie „z uwzględnieniem praw obu królestw, węgierskiego i chorwackiego", co miałoby zdaniem ich oznaczać, że stanowcze załatwienie tej kwestji odroczone zostanie do przyszłych posiedzeń sejmów węgierskiego i chorwackiego.— Prawda leży może w środku pomiędzy temi dwoma sposobami widzenia.

Kwestja patrjarchatu rumuńskiego jest przedmiotem rozumowań pism peszteńskich. Z pewnego źródła donoszą, że tak w ministerjum stanu, jak i w węgierskiej kancelarji nadwornej, przemaga zdanie za połączeniem rumunów tak węgierskich jak i siedmiogrodzkich pod jednym patrjarchatem, podczas gdy kancelarja nadworna siedmiogrodzka życzyłaby sobie ażeby do patrjarchatu tego należeli tylko siedmiogrodzcy rumuni. Ten ostatni sposób widzenia podziela większość ministrów. Rezolucja Cesarska w tym względzie ma wkrótce zapaść. Wiadomość, że sposób widzenia kancelarji nadwornej siedmiogrodzkiej bierze górę, zasmucił mocno rumunów węgierskich, uskarżających się na zawisłość w rzeczach kościoła od patrjarchy serbskiego.

### Francja.

*Paryż*, 26 *Grudnia.* Dziś na giełdzie krążyła pogłoska o zdobyciu Puebli; wieść ta jakkolwiek prawdopodobna, i która bezwątpienia urzeczywistni się niedługo, teraz jest w każdym razie przedwczesną, bo ostatnie wiadomości z Meksyku wspominają tylko o zajęciu Jalapy i Alvarado przez jen. Berthier, Chalciudo przez jen. Marqueza i Tampico przez vice-admirała Jurien de la Gravière. Bardziej zwraca uwagę, zawiadomienie jakie otrzymał jen. Forey od tego ostatniego, że oddział 40-tysięczny wojska związkowego pod dowództwem jen. Banksa, udaje się do Texas i że widziano eskadrę związkową w zatoce meksykańskiej. Trudno przypuszczać aby rząd waszyngtoński zamierzał teraz przedsiębrać jakie stanowczo nieprzyjacielskie kroki przeciw Francji, jednakże uznano za stosowne wzmocnić załogę francuzką w Tampico.

W Paryżu znów wszczęto konferencje w przedmiocie traktatu handlowego frankowłoskiego. P. Scialoja nie przybędzie już do Paryża dla prowadzenia układów, co wyłącznie powierzone zostało p. Nigra. Pełnomocnikiem francuzkim nadal pozostaje p. Herbet, dyrektor wydziału handlu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Mowy p. Concha w senacie hiszpańskim dokładnie dowiodły, jak dobre porozumienie istnieje pomiędzy tym dyplomatą a rządem francuzkim. Wiadomo, że marszałek Concha wziął dymisję od obowiązków ambasadora przy dworze francuzkim, aby słowa jego miały większą rękojmię niezależności. Nie ulega wątpliwości, że Cesarz Napoleon będzie żądał aby dyplomata ten znowu objął ambasadę we Francji; w razie gdyby napotkane zostały jakie przeszkody w powrocie jego do Paryża, gabinet paryzki, zawiadomi dwór madrycki, iż przyjemnie by mu było, aby pan Bermudez de Castro, b. minister skarbu, krewny byłego ambasadora hiszpańskiego przy Franciszku II, został reprezentantem Hiszpanji we Francji. Dziś zapewniano, że p. Barrot, wkrótce przybędzie na jakiś czas do Paryża. Powołano go podobno dla zdania dokładnie sprawy z rozpraw w senacie hiszpańskim co do kwestji meksykańskiej. Obok tego, przez chwilową nieobecność ambasadora francuzkiego w Madrycie, ustanowi się pewna równowaga w wzajemnem stano-

## RZECZY NAUKOWE.

### O KULTURZE GRECYI

przez

*A. Szmurłę, Professora Adjunkta Szkoły Głównéj i Rektora Gimnazyum I-go.*

(Prelekcya wstępna, miana w Szkole Głównéj d. 26 Listopada 1862 r).

(*Dokończenie, obacz Nr.* 285).

Zresztą, i religia Greków miała trzy peryody: w piérwszym cześć odbiérają przeważnie siły natury, analogicznémi attrybutami duchowémi niekiedy ozdobione; w drugim, pod te same nazwiska podstawiają się potęgi duchowe; w trzecim obie te generacye pojęć ustępują reflexyi, która znamionuje już zbliżanie się nowéj epoki w rozwoju ludzkości; bo dowodzi, że duch wyrastał już z tych form, i zatęsknił do pogodzenia formalnéj strony bytu z potrzebami serca i postulatami rozumu. W piérwszym, religia była tradycyą nietykalną, zespoloną z życiem, przenikającą je, jak powietrze niebieskie, i, jeżeli gdzie bezbożności ślady się napotykają, to chyba w komicznych opowiadaniach, którémi gdzie niegdzie posolone są epe Homera, o miłosnych przygodach bogów; w drugim, bogowie są już symbolami, posługującemi technice poetów albo piastunami ulubionéj myśli człowieka; w trzecim, miejsce religii zajmuje teodycea, w rozterce duchowych żywiołów, szukająca wytłomaczenia przewrotności ziemskich, i często dochodząca do wniosków, pełnych sarkastycznéj ironii.

*W literaturze*, a mianowicie w poezyi, wybitniéj, jak w innych sferach, odbija się duch grecki, i całe rozczłonkowanie tego peryodu ludzkości jaśniéj się odznacza. Tu widocznie wyróżniają się trzy momenta: moment tezy, antytezy i syntezy. Dopóki plemiona Greckie w naturalnych pokładach, jak bloki cyklopejskiéj budowy, tworzyły gmach, jedynie ciążeniem wspólnego pochodzenia składowych części trzymający się, i pojedyncze żywioły ducha Greckiego, reprezentowane póżniéj przez pojedyncze plemiona, nie wyróżniły się jeszcze z ogólnéj massy, nie zapragnęły swéj dążności narzucić innym, czyli, innemi słowy, kiedy duch Grecki w sferze bezpośredniéj wiedzy nie stanął do siebie i natury w stosunku reflexyi; wtedy cały świat natury i ducha ze wszystkiemi swemi sprężynami, motywami, siłami, jasnemi i ciemnemi stronami, z całą bogatą grą farb i dźwięków, bez żadnego wyłączenia, zléwał się w jeden obraz ludzkości, gdzie wszystko ma swoje miejsce, gdzie się jedno przez drugie uzupełnia, gdzie nawet ujemne strony mają swoje znaczenie, jako cień, potrzebny dla dobitniejszego odrysowania się szlachetności i moralnéj godności. Wszystkie tony i barwy, którémi gra świat natury i ducha, w zupełnéj zgodzie, tworzą jeden akkord, w którym nié ma disharmonii, coby świadczyła o nędzy moralnéj rodzaju ludzkiego. Jest to epos Homera. Tu indywidualności piewcy nie widać; bo na tym stopniu kultury indywidualność nié miała pola: chłonęła ją objektywność.

Z rozbudzeniem się indywidualności inny obraz. Świat odbija się w duchu Greckim już nie w całym swym majestacie i harmonii, ale względnie do pewnego nastrojenia ducha, w którém tenże bierze to tylko ze świata i w takim porządku, w jakim owo nastrojenie brać mu nakazuje. Nie jest to słońce dnia pogodnego, które zarówno swą jasność na wszystko rozléwa; jest to raczéj słońce, które zpoza chmur snop światła ciska na pewne przedmioty, i przez to je podnosi, ozłaca, inne zostawiając w pomroce. Słowem, świat natury i ducha gruppuje się według subjektywności widoków. Jest to poezya liryczna, dzieło Eolskiego i Dorycklego plemienia, peryod politycznéj wielkości i znaczenia Grecyi.

Nareszcie, subjekt, wyróżniwszy się uczuciem z natury, i postawiwszy się względnie do niéj jako coś innego, wchodzi z nią w syntezę,—peryod czynu, naturalnie o tyle zasługujący na to nazwisko, o ile w ogóle na tém stanowisku działalność ludzkości na nazwisko czynu zasługuje, to jest: zawsze w sferze bezpośredniéj, nierozwikłanéj wsobistości. Konieczność godzi się z przypadkowością w dramacie, który podnosi w człowieku znaczenie etycznych motywów przed wszelkiemi innemi sprężynami, i pokazuje niepodobieństwo, ażeby te ostatnie, w porównaniu z tamtemi, równą, a tém bardziéj większą miały donośność. Drama, dzieło Attyckiego plemienia, zamyka działalność twórczą ducha Greckiego, i inaczéj być nié mogło; bo cała sfera kombinacyj estetycznych i filozoficznych wyczerpaną już została.

Parallelnie z temi rodzajami poezyi i z tychże motywów duchowych rozwijają się historya w Jońskiém plemieniu, wymowa i filozofia głównie u Attyków.

*Język Grecki.* Spojrzyjmy teraz na język Grecki. Nosi on na sobie wszystkie cechy Greckiego ducha: plastyczność, subtelność, zdolną oddać najlżejsze zwroty dyalektyki, przejrzystość i lekkość w budowie, harmonijność naśladowniczą; wielkie bogactwo partykuł, modyfikujących myśli lub częstokroć nawet zastępujących tylko mimikę; obfitość form grammatycznych dla odcieniowania stosunków; precyzyą, nie zakuwającą jednak myśli w sztywne formułki; słowém, przymioty, które robią go zdolnym do oddania spokojnie w swém łożysku płynącéj obserwacyi; do wygrania całéj skali tonów uczucia; do odmalowania roskosznych kwiatów fantazyi; do wyrażenia energii krasomowskiéj, powodującéj umysłami; do wysłowienia zacieków rozumu. Dziwić się przychodzi, dla czego język ludu, którego nie oderwała jeszcze reflexya od łona natury, mógł się zdobyć na taką wielostronność, szczególniéj w sferze czystego myślenia. Tłomaczy się to znowu tém, że duch, na stopniu bezpośredniéj wiedzy stojący, godzi wprost w rdzeń rzeczy; że uczucie rozwinięte prześciga rozum, magnetycznie niéjako stając tam, dokąd reflexya, sama przez się działająca, po mozolnéj dopiéro pracy się dostaje. Oprócz tego, język Grecki ma to do siebie, że, jak kwiaty wiecznie młodéj natury jedne obok drugich nie tracą wdzięku, tylko wyczerpują nieskończone kombinacye barw i kształtów, tak i zasoby językowe, z różnych epok pochodzące, nie ulegały w nim przedawnieniu, nie traciły swéj woni dla póżnych pokoleń; zupełnie inaczéj, jak w językach nowożytnych, a nawet i w Łacińskim, gdzie wyrazy, jak artykuły mody, nowe zajmują miejsce starych, które idą do słowników na spoczynek cmentarzowy, albo, jak goście z tamtego świata, ukazują się niekiedy w swym odwiecznym stroju, przypominając odległe czasy. Dla tego to upadek i skażenie języka Greckiego nastąpiły wtedy dopiéro, kiedy zhellenizowane ludy Wschodu wnosić zaczęły swoje idiotyzmy do narzuconego im języka.

Jednakże te przymioty, któreśmy przyznali językowi Greckiemu, nie wszystkie w równym stopniu posługują wszystkim dyalektom, na które, zgodnie z organiczném rozczłonkowaniem plemion, w kolei czasów się rozłożył, i które, odpowiednio naturze rodzinnych im szczepów, służyły za organ właściwych tymże szczepom gatunków literatury. I tak, pogoda, przestroność, że się tak wyrażę, majestatyczna spokojność i różnobarwność cechują dyalekt Joński, który był organem epopei. Do tego dyalektu Homera wszystkie inne szczepy zniosły swe dobytki, jakoby świadcząc przez to, że stanowisko księcia poetów całego świata było im wspólne; że on wyśpiéwał tezę Greckiego ducha, wszystkie żywioły Helleńskie w sobie mieszczącą. Miękkość brzmień i stosunkowe ubóstwo składni odznaczają lyryków Eolskich, wyśpiéwujących po większéj części miłosne troski codziennego żywota. Tok falisty i podniosłość, w fantastycznie częstokroć składanych wyrazach się odbijająca, i ten rozziew, πλατεια-σμός, w którym antytetyczny moment ducha Greckiego niéjako się wyraża, odznaczają język lyryki chorycznéj, używającéj doryckiego narzecza. Nareszcie, wytworność, symmetrya dźwięków i konstrukcyi, odważona niejako na szalkach wykwintnego smaku, precyzya i ścisłość, z powagą połączona, cechują narzecze Attyckie, właściwe historykom, dramaturgom i filozofom, i są wykładnikami tego momentu, w którym forma i treść do równowagi już obrachowanéj, po lyrycznych zapędach, wróciły.

W historyi języka Greckiego, jak w innych dziedzinach kultury Helleńskiéj, uderza harmonia organiczna dyalektów, uzupełniających się nawzajem. Każdy z dyalektów był organem téj gałęzi literatury, która stanowiła orzeczenie górującéj struny plemienia, nim mówiącego. Każde z plemion nie tylko wniosło do skarbnicy wspólnéj pewną formę literacką, ale i swe narzecze legowało potomności, jako organ przekazanego rodzaju piśmiennictwa. Inaczéj być nié mogło u ludu, który, stanowiąc w swéj bogatéj rozmaitości plemiennéj jeden organizm społczesny, nie miał, rzec można, myśli, któraby, poczynając się, nie wcielała się zaraz w formę plastyczną, całą jéj naturę na jaw wyprowadzającą.

*Państwo.* Państwowość idzie tą samą koleją, co i poezya. Historyczność, odpowiadająca epopei, wychowuje najprzod lud Grecki, i objawia się w monarchii, którą piastują διογενέες βασιλῆες, powołujący się na swe pochodzenie od Jowisza. Budząca się indywidualność wydaje formy rządu republikańskie, w których na jednostki spływa królewska władza przez ich udział w rządzie, co odpowiada lyryzmowi. Nareszcie, te formy się zużywają: republikanizm przechodzi w ochlokratyą lub graniczącą z nią tyranią, co jest wskazówką dążności do pogodzenia historyczności z intelligencyą subjektywną, a co nie mogło znaléźć rozwiązania w starożytnym świecie, jako pytanie najkonkretniejszéj natury, nad którém dopiéro trzecia epoka ludz-

wisku ambasad obu krajów, przy dworskich uroczystościach w dzień Nowego Roku.

Dziennik *Temps* zapewnia, iż w Konstantynopolu ma się zebrać konferencja dla oznaczenia liczby żołnierzy milicji serbskiej; miałaby ona także oznaczyć najwyższą ilość wojska, jakie Porta będzie mogła trzymać w twierdzy Belgradu.

Od początku bieżącego miesiąca, rady gabinetowe odbywają się dwa razy na tydzień, z powodu konieczności prędkiego ustanowienia budżetów wszystkich ministerstw. Ostatnie dwie przed Nowym rokiem mają być wyłącznie poświęcone ułożeniu listy nagród i orderów; pod tym ostatnim względem ciało prawodawcze ma być hojnie nagrodzone. Izba ta zaraz po otwarciu posiedzeń w styczniu, ma się zająć jedną z ważniejszych wewnętrznych kwestij, mianowicie przesileniem przemysłowem, panującem z wielką siłą w okręgach fabrycznych. Kwestja piekarska podobno stanowczo została rozstrzygnięta. Zasada swobody ma być wprowadzona z pozostawieniem taksy, która w zwyczajnym czasie nie będzie obowiązująca, lecz która w razie niedostatku ma zobowiązywać piekarzy, dla wynagrodzenia których będzie służył fundusz z opłaty od wprowadzania mąki.

Potomek Skarderbega, sławnego przeciwnika Turków w szesnastym wieku, obecnie znajdujący się w Londynie, proponuje przedsięwzięcie wyprawy przeciw Turcji podobnej do pierwszej wyprawy Garibaldego do południowych Włoch. Dla popierania tego przedsięwzięcia we Włoszech obrał on p. Aleksandra Dumasa, i w tym celu przesłał do niego list, żądający współudziału rządu włoskiego. Chociaż ogłasza on rychłe wykonanie swego projektu przy pomocy 2,000 ludzi, których już zwerbował i dwóch parowców, które już najął, wydaje się wszakże bohaterem romansu.

### Włochy.

*Turyn, 24 Grudnia.* Namiętności polityczne chwilowo wzburzone, uspokoiły się, a przynajmniej przycichły. Pogłoski o zmianach w gabinecie, rozpuszczane w Paryżu są zupełnie bezzasadne. P. Ratazzi trzyma się na uboczu, i wcale nie okazuje się usposobionym do przyczynienia kłopotów swym następcom. P. Peruzzi zaś umiał uniknąć najgorszego szkopułu, zachowując w swej mocy rozporządzenia rozwiązujące stowarzyszenia emancypacyjne i okazując stanowcze postanowienie powstrzymania wszelkiego nieregularnego poruszenia. Nie można stąd wnosić, żeby gabinet nie napotykał żadnych trudności, lecz obecnie nastąpił okres spokojności, który stanowi zawsze jego wygraną.

Izby zwołane zostaną w końcu stycznia i zaraz przedłożone im będą kwestje finansowe: projekt do prawa o stowarzyszeniu kredytu ziemskiego, budżet, pożyczka. Można spodziewać się, iż co do stowarzyszenia kredytu ziemskiego, nie będzie powtórzony błąd popełniony co do kolei żelaznych neapolitańskich, i że dane będzie pierwszeństwo współce najsilniejszej, posiadającej największe zaufanie. Pożyczka zaś skutkiem przywrócenia zerwanych, od czasu koncesji kolei żelaznych neapolitańskich, stosunków skarbu z domem p. Rotszylda, została odłożona do kwietnia.

Komisja parlamentarna do zbadania sprawy rozbójnictwa, pod prezydencją p. Sirtori, odbywa swe posiedzenia przy zamkniętych drzwiach. Nie wszyscy pochwalają utworzenie tej komisji parlamentarnej, ponieważ upatrują w tym wkroczenie władzy prawodawczej w atrybucie władzy wykonawczej. Lecz obawa ta ściąga się bardziej do strony teoretycznej niż do strony praktycznej. Lewe krańcowe stronnictwo jest reprezentowane w tej komisji, przez pp. Saffi i Argentini, lewe zaś umiarkowane przez pp. Bixio i Castagnola.

Co zaś do samego rozbójnictwa przestano się niem tak silnie zajmować, utrzymując, że narobiono więcej o niem hałasu, niż było warto. Rozbójnictwo jest ulubionym tematem opozycji, w której neapolitańczycy stanowią przeważny żywioł. Za zbliżaniem się przesileń gabinetowych, rozbójnictwo wzrasta nad miarę; tak było przy schyłku gabinetu p. Ricasolego i to samo powtórzyło się przy schyłku gabinetu p. Ratazzego; po skończeniu walki parlamentarnej, wychodzi na wierzch prawda i okazuje się wcale nie tak przerażającą. W istocie zaś rozbójnictwo wzmogło się, w chwili wylądowania Garibaldego w Reggio, kiedy wojna domowa zdawała się nieuniknioną. Przywódcy uznali tę chwilę za właściwą, a szeregowcy nabrali ducha. Od tego czasu ciągle się zmniejsza. Wytępienie może być dziełem czasu i cierpliwości, lecz rozbójnictwo mogłoby się stać bardzo niebezpiecznem wrazie wojny zagranicznej lub ważniejszych wewnętrznych zaburzeń. Ci co spodziewają się tym sposobem przywrócić na tron Franciszka II, nie okazują zdrowego rozsądku. Ministrowie zaś, przeciwko którym używają rozbójnictwa za broń, wszyscy prawie tak samo działają, to jest używają wojsk regularnych, dla rozproszenia band nie licznych, ale nie łatwych do ścigania, w kraju gdzie brak dróg. P. Ratazzi tak samo postępował jak p. Ricasoli, a i p. Peruzzi inaczej nie może postępować. Błędem było, iż od razu nie rozstawiono wojsk po całym kraju, aby bandom przeciąć odwrót. Najstosowniejszym jednakże środkiem jest przeprowadzenie sieci dróg, nad czem oddawna pracują, lecz drogi nie dadzą się improwizować.

Wydano rozkaz aby eskadrila czekała w gotowości koło Genui, skąd przewiezie Króla do Liwurno, udającego się do Florencji, gdzie Wiktor-Emanuel odbędzie przegląd wojsk zostających pod dowództwem jen. Fanti; dzień wyjazdu Króla jeszcze nie został oznaczony.

Umarł w tych dniach w Turynie margrabia Robert Taparelli d'Azegglio, senator, brat Massimo, a ojciec posła włoskiego w Londynie.

---

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Berlin, 29 Grudnia.* Przez najwyższy rozkaz z d. 22 Grudnia, zostały obie izby sejmowe powołane na 14 Stycznia r. p.

*Berlin, 29 Grudnia.* P. v. Sydow wyjechał dziś do Frankfurtu nad Menem. Rząd pruski miał oświadczyć w Wiedniu, że przyznaje Austrji dowolne przyłączenie się na zasadzie art. 11 ustaw związkowych, jako też, że takowe i dla siebie zastrzega; że jednak nie zezwoli na nadużycie stanowiska zajmowanego w Związku. *Volkszeitung* została dziś uwolnioną od zarzutu o obrazę ministra wojny.

*Paryż, 29 Grudnia.* Utrzymują, że uchwalono zebrać konferencję w Londynie, celem załatwienia sprawy wysp jońskich.—Listy z Madrytu nadmieniają o mającej nastąpić zmianie gabinetu.—Spodziewają się tu przybycia barona Goltza w początku miesiąca Stycznia.—Dziennik *France* donosi, że po porażce jenerała Burnside, prezydent Lincoln miał długą naradę z posłem francuzkim. Krok ten uważają za przychylenie się do projektów pokojowych.

*Turyn, 27 Grudnia.* *Gazetta ufficiale* zamieszcza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, z powodu burzliwych manifestacij, jakie miały miejsce w kilku teatrach. Minister nie przyznaje manifestacjom tym znaczenia politycznego. Włochy posiadają przez liberalne ustawy, które im nadane zostały, legalne i godniejsze środki wyrażenia swych opinij. Trzeba więc się starać, mówi dalej minister, aby w zgromadzeniach ludu, spokojność publiczna nie była zaburzoną przez samowolność kilka osobistości.

*Londyn. 28 Grudnia.* *Observer* mówi, że dochody z ostatniego kwartału wykazują postęp zadawalniający. Dochód celny jest wyższy jak kiedykolwiek, również jak i z innych źródeł.

*Turyn, 27 Grudnia.* Pobór wojskowy odbył się pomyślnie, nawet w tych prowincjach, które najwięcej przez rozboje ucierpiały. Kapitanat dostarczył wszystkich rekrutów co do jednego. *Gazetta ufficiale* zamieszcza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, skutkiem którego wszelkie kompozycje muzyczne mogą być wykonywane, jednakże wzbronionem jest publiczności żądanie wykonania kompozycij, które nie są w programie zamieszczone. *Stampa* zamieszcza dwa okólniki ministra spraw wewnętrznych, z których jeden, poleca radom prowincjonalnym mianowanie inspektorów gwardji narodowej, drugi zaś, składa na prefektów obowiązek utworzenia miejscowych bataljonów przeciw bandom rozbójniczym i uruchomienia tychże.

*Marsylja, 27 Grudnia.* Donoszą z Rzymu, pod datą 24 b. m., że wybory do rady prowincjonalnej w Rzymie i w Comarca dokonane i przez Papieża zatwierdzone zostały. Rada ta odbędzie posiedzenia w styczniu, które będą trwały trzy tygodnie.—Dzienniki Neapolitańskie utrzymują, że nastąpiła stanowcza decyzja, aby miejsce jen. Lamarmora zajął prefekt cywilny; wymieniają one pan Correnti jako następcę tego jenerała.

*Paryż, 28 Grudnia.* Stan zdrowia kardynała arcybiskupa paryzkiego nic się nie polepszył.

*Londyn, 27 Grudnia.* Donoszą z Konstantynopola, że komisarze udali się do Belgradu, celem wprowadzenia w wykonanie środków uchwalonych na ostatniej konferencji co do spraw serbskich. Mają oni mianowicie polecenie oznaczyć obręb twierdz, ilość załóg i milicji serbskiej, jako też sumę wynagrodzenia należącą się mieszkańcom tureckim Belgradu, za straty, jakie ponieśli w ostatnich wypadkach, które w tem mieście miały miejsce.

*Paryż 28 Grudnia.* *Ajencja kontynentalna* donosi z Genui pod datą 26 grudnia, że pogłoska, jakoby Garibaldi zamierzał udać się do Neapolu jest przedwczesną. Jenerał ten znajduje się obecnie na Kaprerze, gdzie będzie przebywał aż do zupełnego wyzdrowienia. Taż *Ajencja* podaje wiadomość z Frankfurtu nad Menem z d. 27 grudnia, że na konferencjach w Londynie dotyczących ustąpienia wysp jońskich, Bawarja także będzie reprezentowaną. Stało się to na żądanie Austrji, która zastrzegła ten warunek, przyjmując wezwanie rządu angielskiego.

*Ateny, 26 Grudnia.* Lord Elliot oznajmił urzędownie prezesowi rządu tymczasowego zamiar rządu angielskiego ustąpienia Grecji wysp jońskich i stanowcze zrzeczenie się korony greckiej przez księcia Alfreda. Dotąd nie mówią w sferach urzędowych o żadnym innym kandydacie.

---

## WIADOMOSCI ROZMAITE

— Wczoraj niebo było pogodne, powietrze spokojne i łagodne. Średnia temperatura dnia jest $\frac{4}{5}$ stop. Réaumura zimna, o $3\frac{1}{2}$ stopnia wyższa jak w stanie normalnym; największe ciepło dochodziło w południe $1\frac{3}{5}$, największe zimno rano do $1\frac{1}{2}$ stop. Réaumura. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest 747,62 milimetrów. Wiatr panował słaby południowo-wschodni. Elektryczność 13 stopni. Na słońcu trzy plamy.

— W nocy z dnia 18 na 19 Października r. b. na kolonji Teodorów, w gm. Smotryszew, pow. Piotrkowskim, trzech zbrodniarzy napadło na dom Anny Doroty Billak, żołnierki i mordując ją, oraz jej syna i matkę, domagali się oddania pieniędzy; następnie zabrawszy takowe, oraz wełnę, przędzę, odzież i inne rzeczy, podpalili dom i uciekli. Przy blasku tego pożaru, żołnierka Billak poznała dwóch zbrodniarzy,—jednym z nich był Jan Jańczyk, a drugim Franciszek Kurakowski, owczarze z gminy Kodrąb; zostali oni przyaresztowani i właściwemu sądowi po ukaranie odesłani.

— Dnia 19 Października r. b. były dwa pożary, które wszczęły się z niewyśledzonej przyczyny; jeden we wsi Sosnowo, gm. Boimie, pow. Stanisławowskim, zniszczył dwie stodoły, ubezpieczone na rs. 310, wraz z całą krescencją wartującą 6,000 rs.;—drugi we wsi Gręboszew, gm. Grabica, pow. Piotrkowskim, skutkiem którego spaliły się: dwa domy mieszkalne, trzy obory i spichrz, ubezpieczone na rs. 130, oraz ośm sztuk bydła, zboże, ubranie i rozmaite sprzęty, wartujące przeszło 380 rs. W jednym z pogorzałych domów, spaliło się troje dzieci Franciszka Klimkowskiego stolarza, mianowicie: Antoni lat 8, Bronisław lat 5 i Jan lat 2 mający, które spały same pod niebytność rodziców.

— W jednym z ostatnich numerów *Kurjera Warszawskiego* zamieszczoną jest wiadomość, iż na odmrożenie lub odziębienie rąk lub nóg, bardzo są pomocne liście kapuściane. Najlepszym na to sposobem i stwierdzonym przez wiele osób i u nas, jest herbata. Sparzoną herbatę, należy wystudzić i po razy kilka, najlepiej z rana i idąc spać, moczyć ręce lub nogi w tym odwarze. Widoczne polepszenie w krótkim nastąpi czasie. Jeżeli miejsca odmrożone mają już rany, to przyłożenie na takowe listków mokrej herbaty goi rany. Sposób ten przed kilkoma laty podała gazeta rolnicza rosyjska, który następnie czytaliśmy w przeglądzie rolniczym przy Kronice Wiadomości Krajowych i Zagranicznych w Warszawie wychodzącym.

— Z Wołszańska, w gub. Charkowskiej donoszą, że z powodu nieurodzaju, mianowicie oziminy, ceny produktów są tam dość wysokie. I tak w pierwszych dniach Września przedawano: pud mąki żytniej po 60 kop., pszennej 1-go gatunku po 8 rs. za worek. — W skutku nadzwyczaj złego zbioru siana, bydło na jarmarkach wiejskich płacono po cenie bajecznie niskiej. I tak sprzedawano krowę z cielęciem za 4 rs., konia roboczego za 3 rs., a owcę za 1 rs. 50 kop.

— Czytamy w czasopiśmie czeskiem *Obecne Listy:* „Pocieszający dowód słowiańskiej wzajemności dali czesi zamieszkali w Ameryce. Na posiedzeniu towarzystwa istniejącego w Milwaokee pod nazwą *Slovanska lipa,* odbytem 12-go października, uchwalono, ażeby książki i karty jeograficzne nadesłane temu towarzystwu w darze z Czech, wylosowane zostały za pomocą loterji narodowej, i ażeby osiągnięte ztąd pieniądze użyte były na zakupienie w Ameryce rozmaitych narzędzi mechanicznych dla nowozałożonego w Pradze przemysłowego muzeum narodowego. W wyborze tych narzędzi ma być wzięty na wzgląd prawdziwy kraju czeskiego pożytek. Na temże posiedzeniu postanowiono urządzić na dzień 8 listopada besedę słowiańską."

— Komitet teatru narodowego czeskiego w Pradze, odbył 20-go b. m. posiedzenie, na którem odczytany został reskrypt namiestnictwa, obejmujący zawiadomienie o zatwierdzeniu przez rząd ustawy komitetu, uchwalonej 27-go Stycznia r. b. na walnem zgromadzeniu. Na temże posiedzeniu postanowiono zwołać walne zgromadzenie na dzień 3 Stycznia, dla dokonania między innemi wyboru członków do nowego komitetu. Wybrani być mają prezes, wice-prezes i 16-u członków komitetu.

— W żadnym kraju obchód Bożego Narodzenia nie jest tak religijnie zachowywany jak w Anglji, a jeszcze bardziej w Szkocji. Wielcy właściciele pozostają w swych majątkach, aż po za tę epokę, a w niektórych hrabstwach uczty wydawane w dniu 25 grudnia, podobne są do uczt, które tak malowniczo opisał Walter-Scott. W Londynie jednak Boże Narodzenie nie jest już teraz obchodzone z taką wspaniałością, jak dawniej. Wielka sala w Westminterze, która przez ciąg wielu wieków na uczty koronacyjne i Bożego Narodzenia była przeznaczona, teraz jest przedpokojem Parlamentu, a wieczorem dnia tego, równie jak i w inne wieczory, pozostała milczącą, ciemną i nagą.

Bezwątpienia w całym świecie niema sali, w którejby gościnność królewska tak okazywała się wspaniałą, jak w Westminster-Hall, tej sali dobudowanej przez Wilhelma II do starożytnego pałacu Edwarda Wyznawcy. Jan-bez-ziemi wydawał w 1213 i 1214 r. uczty w tej sali na Boże Narodzenie, jakkolwiek jeszcze nie była dokończoną. Jego następca Henryk III, obchodził tam tę uroczystość w 1234, 1238 i 1241 r.; zaś w 1248 roku w dzień Nowego roku (obrzezania) wyprawił tam ucztę dla tylu ubogich ile tylko mogła ich pomieścić, a mianowicie dla 15,000. W tej to sali Edward I-szy został ogłoszony Królem w 1272 i wyprawiał koronacyjną ucztę. Ryszard II uroczyście obchodząc ukończenie tej sali, wydał ucztę na Boze Narodzenie w 1378 r., która trwała siedm dni, a w której wzięło udział 10,000 osób: w ciągu tego czasu podano tam na stoły 38 wołów, 300 baranów i niezliczoną ilość zwierzyny. W tejże sali ogłoszony został Ryszard II za złożonego z tronu i odczytano mu wyrok, skazujący go na dożywotnie więzienie.

Edward III był największym zwolennikiem tych nieporównanych uczt królewskich. Sztuka kucharska za jego panowania, doszła do wysokiego stopnia wykwintności. Najdelikatniejsze potrawy już były znane. Podawano galarety w najrozmaitszych kształtach, przedstawiających kwiaty, drzewa, owoce, ryby, zwierzęta. Wina wszystkie zaprawiane były korzeniami i w końcu uczty roznoszono znaczną ilość korzeni osmarzanych w cukrze, jak imbier, cynamon i t. p. Ryszard miał dwa tysiące kucharzy francuzkich, których przewódcy zostawili dzieło pod tytułem: The Form of Cury, or a Roll of English Cookery, compiled about the year 1360, by the master cook's of Richard II. Szlachta wyższa idąc za przykładem monarchy, koniecznie starała się o kucharzy francuzkich.

Henryk VII przepędzał świetnie wieczory Bożego Narodzenia w wielkiej sali Westminsterskiej, a w 1590 r. po raz piewszy zaprosił tam na ucztę lorda-mayora i eldermanów Londynu. Stan mieszczański zaczynał nabierać natenczas znaczenia.

— Z pomiędzy usiłowań mających na celu ułatwienienie postępu w naukach w Florencji, tych włoskich Atenach, jednym z ważniejszych jest dekret niedawny ogłoszony, zapowiadający złączenie trzech głównych publicznych bibliotek we Florencji: Magliabecthiana, Palatine i Riccardiana, w jedną bibliotekę narodową, która ma być pomieszczona w Palazzo Riccardi, niegdyś Palazzo Medici, będącym kolebką wielkości tego sławnego rodu. Pyszny ten gmach obecnie zajmowany przez władze rządowe, będzie nader dogodnym miejscem dla pomieszczenia tak znacznej liczby źródeł wiedzy ludzkiej. Połączenie bibliotek, ważną stanowić będzie korzyść dla pracujących na polu nauk, dla tego że biblioteki to uzupełnią jedna drugą i utworzą dopiero zupełniejszą całość, kiedy dotąd każda z nich wiele liczyła braków. Tak biblioteka Magliabecthiana, chociaż nadzwyczaj bogata w szacowne zasoby starożytnej literatury, od sześćdziesięciu lat nic powiększyła się ani jednem nowem dziełem, z powodu, że rząd wielkoksiążęcy odmówił jej udzielenia funduszu na kupno książek. Biblioteka Palatine, przeciwnie, posiadając znaczne fundusze, zaopatrzona jest we wszystkie ważniejsze nowe dzieła, szczególniej dotyczące sztuk pięknych, historji naturalnej, podróży, ozdobione pysznemi rysunkami, dzieła, liczba których przenosi 30,000 tomów. Tak, połączenie obu tych bibliotek będzie dla obojgu korzystne. Do nich ma być dodany wyborowy zbiór nowych historycznych i politycznych dzieł w ilości około 5,000 tomów po b. ministrze i senatorze Salvagnoli, równie jak i biblioteka Riccardiana. Należy się spodziewać, że następnie wejdą w skład biblioteki narodowej i wszystkie mniejsze księgozbiory publiczne znajdujące się w Florencji, jak np. Marucelliana i inne, z wyjątkiem głównej Laurentiana, która mieści się w klasztorze San-Lorenzo, i rzeczywiście jest tylko zbiorem rzadkości literackich i artystycznych i szacownych rękopismów.

---

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wspominany przez nas przekład na język polski dzieła niemieckiego Dra Alberta Schweglera, pod tytułem *Historja filozofji w Zarysie,* pomnożony dodatkiem *O Filozofji w Polsce,* wyszedł niedawno z druku, nakładem księgarni E. Wende i Spółki. Już poprzednio mówiliśmy o zaletach pracy tego privatdocenta przy uniwersytecie w Tübingen, która w krótkim czasie doczekała się czterech wydań w Niemczech, i uważa się tam jako najlepszy podręcznik i przewodnik dla zajmujących się tym przedmiotem. Autor rozpoczyna dzieje filozofji od Talesa i doprowadza je aż do Hegla włącznie, dzieląc je na dwie główne części, starożytną czyli grecko-rzymską i nowszą, z których pierwsza rozpada się jeszcze na 3 mniejsze poddziały: Filozofję przedsokratesową; Filozofję Sokratesa, Platona i Arystotelesa; i Filozofję poarystetolową aż do Nowoplatonizmu włącznie. W historji nowszej filozofji podaje on treściwie systemy i ocenienie głównych przedstawicieli szkół, począwszy od Bakona a kończy na Heglu. Pan F. K. w przekładzie swoim trzymał się o ile można tekstu, lecz tak starannie dokonał swej pracy, iż nie znać wcale, że to jest tłomaczenie z obcego języka; widać, że autor włada doskonale swym przedmiotem, wszędzie bowiem pomimo trudności nieuniknionych, jest on jasnym i zrozumiałym. W dodatku podaje treściwą historję Filozofji w Polsce, przedstawiając w jasnych dobitnych i doskonale charakteryzujących rysach, obraz systemów głównych przedstawicieli oddzielnych szkół, a naprzód dawniejszych scholastyków, jak Jana z Głogowa, Grzegorza z Sanoka, Górskiego, Jarońskiego, Szaniawskiego, Sniadeckiego i filozofów praktycznych jak Reja z Nagłowic, Górnickiego, Modrzewskiego, Petrycego, Wiśniewskiego, Kołątaja, Staszica, a następnie Trentowskiego, Libelta, Cieszkowskiego, Kremera, Gołuchowskiego i Hoene-Wrońskiego. Historja filozofji polskiej, ma ważne zalety, łączy bowiem zwięzłość z jasnością. W ogóle praca pana F. K., stanowi szacowny nabytek dla naszej literatury, ubogiej w tego rodzaju dzieła, a nieskończenie może być pożyteczna dla młodzieży tak chętnie teraz garnącej się do nabycia wyższych nauk.

— Towarzystwo słoweńskie pod nazwą *Družba sv. Mohora,* przed trzema laty zreorganizowane, liczy obecnie 1,514 członków rocznych (opłacających po 4 złp. rocznej składki) i 106 członków dożywotnich. Do towarzystwa tego należą liczni miłośnicy literatury z rozmaitych krajów słowiańskich. *Družba* w miarę wzrastających zasobów, coraz liczniejsze wydaje dzieła w języku słoweńskim. W wyszłym tylko co tomiku *Veczernic,* umieszczoną została piękna powieść osnuta na wypadkach zaszłych na początku b. stulecia, pod tytułem: *Deteljica ali življenje trech kranjskich bratov francozkich soldatov,* napisana przez p. Janeza Ciglera. Toż towarzystwo przysposobiło do druku dzieło pod tytułem: *Zgodbe sv. katoliszke Cerkve,* przez ks. A. Lesara, katechetę szkoły realnej w Lublani *(Lajbach).* Ogłoszony zaś poprzednio drukiem tomik 7-my *Veczernic* obejmował: *Življenje sv. Cirila i Metoda,* oraz *Življenje A. Martina Slomszeka.* Na rok zaś przyszły towarzystwo św. Mohora rozpisało trzy premja, jedno wynoszące 100 zł. r. (400 zł. pol.), a dwa po 30 zł. reń. za najlepsze utwory belletrystyczne słoweńskie.

— Baron Mikołaj Josika wydał dwa nowe swoje romanse węgierskie; jeden z nich, pod tytułem: *A ket mostota* („Obie macochy"), wyszedł u Hackenasta w Peszcie, a drugi, pod napisem *A magyar kenyurak* („Oligarchowie węgierscy"), u Hartlebena w Wiedniu. Baronowa zaś Josika (Julja, urodzona Podmanicka) wyda wkrótce, także w języku węgierskim, trzy tomy powiastek i dzieło treści moralnej dla młodzieży płci żeńskiej.

— W Krotoszynie przysposabia się do druku nowe wydanie talmudu jerozolimskiego, do którego dopiski będą pióra znakomitego historyka Dra Graetz'a. Że nowe to wydanie będzie jak najpoprawniejsze, rękojmią służy ta okoliczność, że oprócz pomienionego uczo-

---

kości, w przedsieniu której my stoimy, ma swą energią pokazać.

Streśćmy to, cośmy powiedzieli o Grecyi. Co ona wniosła do skarbnicy ludzkości? Świat Grecki jest światem bezpośredniéj wiedzy, i pod wpływem tego czynnika objawiała się w nim piękność, prawda i dobroć.

Piękność jest w nim przyrodzoną cechą wszystkich aktów życia: Grecya jest światem estetycznego, niedościgłego dla nowożytnych piękna. Nie zmącona jeszcze rozumową reflexyą harmonia bytu i myśli tchnie z każdego utworu powiewem pogody i świeżości, jakim nigdy nie starzejąca się natura otacza umiejącego czytać w jéj kiędze. Religia, państwo, życie domowe, wszystko jest szczerą, złotą poezyą. Dzieła sztuki Greckiéj, dopóki słońce świécić będzie na niebie, będą archetypami idei piękna, co ze stanowiska tego narodu w ogólnym processie historycznego rozwoju jasno się tłómaczy.

Prawda była w Grecyi dopiéro na stopniu przeczucia; bo oderwanie się od łona natury przez myśl i dla myśli, nie mogło być udziałem narodu, któremu rozwinięcie uczucia dostało się w podziele; który rozwijał się, jako jednostka zmysłowa, słowem, którego zadaniem było pod piękną formą byt i myśl, naturę i duch ludzki pojednać, czyli syntezę tych dwóch stron życia, pod formą piękności zbudować. Rozum działał tam jako czynnik bytu, nie jako oddzielna potęga; przemyślał świat bytu, idąc za impulsem uczucia, domagającego się sformułowania objektu, ale dla siebie nie był i nie mógł być przedmiotem, i dlatego filozofia ducha czyli filozofia we właściwszém tego wyrazu znaczeniu, rzec można, była mu niedostępna. Dzieła więc filozofów Greckich są to dzieła sztuki, jest to poezya, przemawiająca językiem rozumu. Dopiero Arystoteles otworzył bramę wiedzy dla siebie saméj, i dlatego należy właściwie do świata nowożytnego.

W sferze dobra świat Grecki jeszcze mniéj jest w swoim żywiole; bo dobro jest trzecią i ostatnią fazą rozwoju ludzkości, fazą, która będzie ostatniém pogodzeniem rzeczywistości z koniecznością, przypuszczającém rozwinięcie i uprawnienie obu tych elementów życia; fazą, między którą a światem Greckim leży doba subjektywności i rozumu, a w świecie Greckim wiedza, jako wiedza, nie istniała. Grecy mieli tylko poczucie swobody, ale poczucie tylko, nie uznanie; ztąd, jak na wszystkich aktach uczucia, ciążyła na niém cecha przypadkowości. Wolnym był tylko Grek, z Greka obywatela i z Greczynki obywatelki zrodzony: pojęcie braterstwa ludzi, jako ludzi, było im nieznane; bo to pojęcie jest owocem rozumu, który, jako taki, nie rozwijał się w świecie Greckim. Z tąd też i moralność jest pojęciem nieznanem Grekom. U nich odpowiadała temu καλοκαγαθία, to jest piękne, harmonijne rozwinięcie czynników duszy ludzkiéj, jako jednostki zmysłowéj, i wynikająca ztąd szlachetność postępowania. Zadosyćuczynienie wysokim postulatom człowieczym, ze względu na przyszłość ducha poza światem w stosunku do Boga, nie mieści się w tém pojęciu.

Tu jest miejsce parę słów powiedzieć o wychowaniu Grekiem. Ono zmierzało, w ogóle mowiąc, do tego, ażeby w plastyczne, piękne kształty odziać siły ciał i duszy, ażeby równowagę między skłonnościami pielęgnować i do takiego stopnia doprowadzić, iżby jednostka znajdowała zaspokojenie, idąc za przewodnictwem matki natury, rzucającéj hamulec na wybryki, ową harmonią naruszające. To się da powiedzieć o peryodzie epicznym par excellence i o ludach, do szczepu twórcy eposu należących. Zboczenie od tego kierunku widzimy w Sparcie, która pielęgnowała wyłącznie prawie siły fizyczne, i tendencyonalnie do widoków państwowych nowe pokolenie naginała. Jest to odstępstwo Doryckiego plemienia, które już predylekcyą do lyryki zdradzało tendencyonalność i subjektywną jednostronność. U Attyków, zamykających pochód umysłowości Greckiéj, widzimy toż samo prawie zjawisko, co i w peryodzie epicznym, z tą różnicą, że owa równowaga dwóch stron życia więcéj tu była uduchowniona, obrachowana, artystyczna. Z tego charakteru wychowania Greckiego tłómaczy się, dla czego w niém taką rolę odgrywała gimnastyka, muzyka i mimika, środki osiągnięcia i w pięknych kształtach uzmysłowienia czynników natury ludzkiéj. W stosunku do państwa, wychowanie Greckie miało na celu nie takie wykształcenie młodzieńca, któreby zabijało jego indywidualność na ołtarzu państwa, lecz o takie, ażeby młodzieńcowi, przy zachowaniu indywidualności, było dobrze w porządku społeczym, i ażeby ten porządek miał w nim godnego przedstawiciela. Słowem, nie poświęcało człowieka dla państwa, jak u Rzymian, ale o takie wykształcenie jednostki się troszczyło, któreby zrobiło z niéj cegiełkę, przystającą do społecznego gmachu. Spartanie sami tylko, jak się powiedziało, stanowią pod tym względem zrozumiały, spodziéwam się, dla nas po premissach wyjątek.

Jakież uwagi budzi w nas obraz kultury Greckiéj?

Oto Grecya, czy w pełni życia, czy w pojedynczych uważana objawach, stawia nam przed oczy nieoceniony i nauczający obraz narodu, w którym napotykamy pierwiastkowe żywioły wszystkich tematów, których dalszy rozwój i skomplikowane opracowanie w udział nam, nowożytnym, się dostało. Niedosyć na tém, cała architektonika rozwoju ludzkości w drobnych, a czystych konturach nadobnego Greckiego stylu, cały plan Boga względem rodzaju ludzkiego i drogi, po których On ku sobie ludzkość prowadzi, w miniaturowym jakoby obrazku, stawia przed oczyma myśliciela pełna czarów duchowych Hellada. Ta prostota i plastyczność wszystkich aktów życia najwyższego porządku, wynosi Grecyą na stopień przewodniéj gwiazdy, ku któréj do końca czasów ludzkość będzie musiała zwracać swe oczy, ażeby bezpiecznie swój korab' po falującym oceanie wieków sterować mogła.

---

nego, w redakcji bierze także udzlał znany rabin Dr. Jakób Levy.

— Zbioru spostrzeżeń meteorologicznych, które już od r. 1775 w obserwatorjum wiedeńskiem były bez przerwy robione, wyszedł obecnie w Wiedniu tom trzeci, obejmujący spostrzeżenia z lat 1810—1822. Wydawnictwem tem kierują dyrektor Karol Littrow i prof. Dr. Karol Hornstein.

— Wyszła w tych czasach w Paryżu, nakładem księgarza H. Plon bardzo ważna do nauki historji książka, a mianowicie *Historja grecka (Histoire grecque)* od najdawniejszych czasów do podbicia Grecji przez Rzymian (146 r. przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa). Tom ten stanowi część *Kursu Historji (Cours complet d'Histoire; Livres-Atlas)* pp. Delalleau i Sanis, zatwierdzonego przez radę cesarską wychowania publicznego. Dzieło to ułożone według nowego planu, a będące owocem długiej pracy, zajmie ludzi światowych, a jednocześnie będzie służyć za doskonałego przewodnika nauczycielom, nauczycielkom i uczniom w trudnem zbadaniu gruntu świata helleńskiego, obecnie wchodzącego w nowę fazę życia politycznego. Autor opierając się na autorach starożytnych, nie zaniedbał korzystać i z prac najnowszych, a szczególniéj z gorującéj po nad wszystkiemi, *Historji greckiej* Jerzego Grote, arcydzieła erudycji i jasności. Historja, jeografja, literatura w wspomnionej powyżej książce, jest opracowana z całą starannością i sumiennością. Dotąd nikt nie zdołał tak dobrze rozjaśnić dwudziesto-dwuletniego okresu anarchji za następców Aleksandra Macedońskiego (od 323 do 301 roku przed Narodzeniem Jezusa Chr.)

— Księgarnia Dezobry, Tandau i współki w Paryżu, wydała nowy *Słownik literatury, sztuk pięknych, i nauk moralnych i politycznych, (Dictionnaire des lettres, des beaux-arts et des sciences morales et politiques)* przez pp. Bachelet i Dezobry. Dzieło to jest nader zajmujące i użyteczne, szczególniej teraz kiedy wszyscy chcą się nauczyć prędko i dobrze; uzupełniając tychże autorów *Słownik biograficzno-historyczny (Dictionnaire de biographie et d'histoire)* ułożony jest w tymże co i ten ostatni duchu i z równą starannością.

## JURISPRUDENCJA.

### Uwagi nad projektem do prawa o sprzedażach Sądowych.

*(Dokończenie, obacz Nr. 293).*

*Co do I-go.* Wątpliwości nie ulega, że sprzedaż przymusowa musi ustąpić miejsca sprzedaży przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Jeżeli ostatnia sprzedaż dojdzie, popierający przymusowe wywłaszczenie traci koszta przez siebie wyłożone. Jeżeli dłużnik płaci podatki zaległe i raty Towarzystwu przypadające, Towarzystwo sprzedaż cofa, a wierzyciel swoją kończy. Czy nie możnaby tu kosztów, czasu i ważnych jeszcze względów kredytu pogodzić takim np. przepisem:

Popierający sprzedaż dóbr Ziemskich, który wniósł protokuł zajęcia do księgi wieczystej, może dla uniknienia przedaży tych samych dóbr przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, zapłacić w zastępstwie dłużnika całkowitą sumę potrzebną dla cofnięcia tej przedaży.

Kwit Kasowy posłuży mu za dowód zapłaty, na mocy którego będzie miał prawo żądać zabezpieczenia, sposobem czystego wpisu, bez wyroku, sumy w kwicie wyrażonej z procentem od daty wniesienia jej do kasy właściwej, z pierwszeństwem przed wszystkiemi wierzytelnościami, oprócz należności Towarzystwa.

Gdyby jednak tego nie zrobił, koszta na popieranie przymusowej przedaży wyłożone, przez Trybunał właściwy na illację ustanowione, pomieszczone będą w uporządkowaniu szacunku podanego na licytacji, przez Towarzystwo Kredytowe odbytej, z pierwszeństwem przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami, oprócz należności Towarzystwa.

Co do 2-go uważam, że w zbiegu przymusowej przedaży z innemi, taki przepis byłby odpowiedni:

Gdzie sprzedaż nieruchomości małoletnich (102), działowa (120), beneficjalna lub na żądanie Kuratora (131), jest rozwinięta i doprowadzona do zyskania wyroku sprzedaż postanawiającego (104, 123, 131) prawomocnego, tam zajęcie tej samej nieruchomości nastąpić nie może.

Ale wierzyciel, który nakaz na wywłaszczenie doręczył, będzie miał prawo żądać wyznaczenia ile możności najbliższych do wszystkiego terminów, podstawić się do popierania rozwiniętej sprzedaży (74 i 121) i kończyć ją w tej drodze, w jakiej rozpoczęta została (np. beneficjalnej lub innej).

Gdyby sprzedaże te do zyskania prawomocnego wyroku, sprzedaż nakazującego doprowadzone nie były, zajęcie na wywłaszczenie będzie mogło być dokonane, a wszystkie inne rodzaje przedaży ustać muszą. Wolno jednak wszystkim interesowanym czynić w takim razie wnioski o wyznaczenie, ile możności najbliższych terminów.

Taki przepis zapewniłby szybkość egzekucji i nie narażałby nikogo na bezpotrzebne koszta.

Oprócz tego sądzę, że do wszelkich sprzedaży w Tytule II, III i IV określonych, należałoby zastosować przepisy art. 72, 86, 87, 88 i 89 projektu.

Obok nowego prawa o sprzedażach Sądowych, należałoby również przepisać na każdy krok odpowiednią taksę, której brak w Sądach codziennie uczuć się daje.

Należałoby jeszcze przyjść w pomoc nieletnim, współwłaścicielom drobnych nieruchomości wartych np. po złp. 400, 500 do 1,000, przez uwolnienie ich w popieraniu sprzedaży od stempla, wpisów, drukowanych obwieszczeń i opłat za umieszczenie obwieszczeń w dziennikach urzędowych, co jedynie uczyniłoby podobne sprzedaże możliwemi i zapewniłoby wykonanie art. 815 K. C. F., który stanowiąc, że nikt nie może być zniewolony do pozostania w niepodzielności, względem realności drobnych, których cała wartość ledwie na koszta sprzedaży wystarczy, jest jedynie martwą literą.

*Przepisy przechodnie.*

Art. 135 daje dłużnikowi prawo żądania odroczenia przedaży do lat dwóch, jeżeli czynność oczynszowania z urzędu w dobrach jest rozpoczęta, a to z przyczyny, jak w powodach wyjaśniono, że przedłużenie nastąpić może o ile Delegacja czynszowa poświadczy, że niewypłacalność dłużnika pochodzi rzeczywiście ze zmiany stosunku dominialnego. Zkąd Delegacja czynszowa, zkąd ktokolwiek trzeci może wiedzieć, z jakich przyczyn niewypłacalność dłużnika powstała? Przepis taki szkodliwie oddziałaćby musiał na kredyt, właśnie w chwili, kiedy jest najpotrzebniejszy i udaremniłby skutki, tak trafnie zaprojektowanego prawa w ogólnych jego zarysach. Nie jestem przeciwko daniu folgi dłużnikowi, gdzie jest rzetelność i dobra chęć, a pod art. 23 objawiłem przekonanie, że rzetelni i odpowiedzialni dłużnicy, niezmiernie rzadko są wywłaszczani, że wierzyciel rzadko jest niewyrozumiały wbrew swemu interesowi. A czyż wywłaszczany dla przewłoki nie może postarać się o rozwinięcie oczynszowania z urzędu? Uważałbym, że przepisy art. 135 i 136, powinny być pominięte. Aby zaś oczynszowaniu nie przeszkadzać, na nowonabywcę winien być włożony warunek zniesienia jego kosztów i skutków.

W najgorszym razie tylko, zwłoka najwyżej jednoroczna mogłaby być dozwolona temu, którego długi jawne z wykazu nie dochodzą $\frac{3}{4}$ ceny, za jaką majątek kupił, o ile żadnemu z wierzycieli w procencie więcej jak rok jeden nie zalega, o ile oczynszowanie z urzędu przed wręczeniem nakazu rozpoczęte zostało. Bo to wszystko będzie rękojmią wypłacalności, dobrej chęci i dobrej wiary dłużnika.

---

Urzędując w zawodzie Obrończym, z mojego stanowiska nie uważam za właściwe rozbierać przepisy projektu, dotyczące kosztów sprzedaży, umów z Obrońcami i wyłączenia Obrońcy sprzedaż popierającego od kupna nieruchomości na licytacji (76, 47, 48, 53 i inne).

Inne pominięte przezemnie przepisy, znajduję zupełnie odpowiedniemi i praktycznemi.

Uproszczenie kroków, zmniejszenie nieważności i kosztów, zaprowadzenie dozoru w razie wywłaszczenia, uniknienie taksy, jawność sprzedaży, upewnienie praw nabywcy—o to główne zalety projektu, obok których gasną drobne usterki.

Daleki jestem od mniemania, iżby przekonania moje przez wszystkich podzielone być musiały. Quod capita tot sensus; pochlebiam sobie [illegible] że uwagi Obrońcy, który w popieraniu licznych sprzedaży Sądowych miał niejednokrotną sposobność poznania wad i niedoskonałości dzisiejszych form i przepisów i znosił ich skutki, posłużyć będą zdolne do gruntowniejszego zbadania nowego projektu przy rozpoznaniu go przez Radę Stanu.

W każdym razie zrobiłem co mogłem i jak umiałem, w nadziei, że się praca moja na co przyda, bo dobre prawo, jest podstawą dobrobytu ogółu.

*Siedlce* *Stanisław Zalewski.*

## BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

*za miesiąc Listopad 1862 r.*

*(Dokończenie obacz Nr 293).*

*Erinnerungen und Mittheilungen aus Griechenland von Lidwig Ross. Mit einem Vorwort von Otto Jahn. Berlin* 1863.

P. Ottonowi Jahn, który wydał już poprzednio prace archeologiczne zmarłego Ludwika Rossa, należy się wdzięczność za ogłoszenie obecnie drukiem opisu wypadków, jakie ten mąż widział w Grecji, i spostrzeżeń jego nad tymże krajem. Książka teraz wydana tem większy w chwili obecnej budzi interes, iż opisuje czasy nastąpione bezpośrednio po uznaniu niepodległości Grecji i przed przybyciem tam króla Otona, następnie samą chwilę przybycia młodego króla i królowej Amelji, tudzież rządy rejencji i początek działalności króla po dojściu do pełnoletności i wstąpieniu na tron; znajdziemy tu niejedno wyjaśnienie katastrofy, jaka obecnie spotkała dom Wittelsbachów.

Ludwik Ross przybył z Trjestu do Nauplji w lecie 1832 r. przez Hydrę, i widział na własne oczy często wspominanych mieszkańców tej wyspy, a między innymi znakomitego Łazarza Konduriotis, najstarszego z liczby pełnych zapału braci, znanych z wielkich bogactw, których nie szczędzili na poparcie walki przeciw turkom. Sam Łazarz ofiarował swej ojczyźnie 200,000 talarów hiszpańskich i 7 czy 8 najlepszych swych okrętów: a był to, zważywszy ówczesne okoliczności w Grecji, niesłychanie wielki dar. Lecz pomimo zapału dla sprawy ojczystej, nie opuścił on nigdy ani na chwilę swej wyspy, chociażby dla zwiedzenia przeciwległego brzegu Argolidy, gdzie liczni mieszkańcy Hydry posiadali ogrody.

W chwili przybycia Rossa do Nauplji, władza rządu tymczasowego rozciągała się zaledwie na kwandrans drogi po za Pronię.

Ross daje ciekawy opis ówczesnych Aten. Przybył on szalupą do Pireus. Port ten słynny, przedstawiał wtedy prawdziwy obraz spustoszenia: w miejscu gdzie się wznosi obecnie piękne miasto, oczom wędrowca przedstawiły się jedynie ruiny klasztoru, zniszczonego całkiem podczas wojny z turkami, oraz kilkanaście szałasów skleconych z tarcic. W szałasach tych mieszkało kilku celników tureckich i kilku ludzi trudniących się wynajmowaniem mułów, oraz mieściło się kilka kawiarń. Następnego dnia Ross udał się do Aten. W całej Grecji, z wyjątkiem Nauplji i Argos, nie było wtedy ani powozów ani bryczek, a z Piraeus do Aten nie było nawet dobrej drogi. Owczesne Ateny nie miały najmniejszego do dzisiejszych podobieństwa. Przez całe wieki średnie miasto było bez żadnej obrony; dopiero w roku 1778 opasano je lichym murem z wystającemi basztami, dla zasłonięcia miasta od napadów nawykłych do rabunku albańczyków. W samem mieście co za obraz spustoszenia panował! Napotykano tam same prawie gruzy, a gdzieniegdzie tylko liche, naprędce sklecone mieszkania, otoczone wspaniałemi pozostałościami dawno ubiegłych czasów, kilku zburzonemi kościołami i meczetami, i nielicznemi nieco lepszemi domami i nowemi budowlami, a nad tem wszystkiem unosiło się kilka odosobnionych palm i cyprysów. Podobnyż opis stanu Aten daje Tucydyd po odwrocie Kserksesa.

Ross przytacza powody które skłoniły greków do przeniesienia do Aten siedliska rządu. Ileż to wysileń i ofiar kosztowało jakie takie odbudowanie tego grodu. Pieniądz był wówczas tak rzadki, iż sam bank grecki ustanowił procent prawny po 8 do 9 od sta od pożyczek, które udzielał na hypotekę placów. Jak skoro dom który został ukończony, niezwłocznie zamieszkiwano go, chociażby największa w nim wilgoć panowała. Drzewo, szkło, żelazo, farby musiano przywozić z zagranicy, gdyż brak komunikacij lądowych nie dozwalał korzystać z zasobów jakie sam kraj posiadał. Marmur nawet sprowadzano z Karrary, gdyż własne wyborne łomy marmuru, nie były jeszcze wówczas przystępne.

Król, członkowie rejencji i dwór przybyli do portu Nauplji 6 lutego 1833 r. Zabawili oni kilka dni na pokładzie okrętów, a tymczasem czyniono przygotowania do wylądowania. Następuje potem opis samego wylądowania i powitania króla. Przyjęcie było pełne zapału. Bal wyprawiony w tym jeszcze miesiącu na cześć króla, jako pierwsza podobnego rodzaju w Grecji uroczystość, ma znaczenie prawie historyczne. W murach szczupłego miasta nie znaleziono innego wspaniałszego na ten bal miejsca nad meczet turecki, który za czasów Kapodistrji służył to jako gmach szkoły publicznej, to jako sala obrad senatu.

Ross opisuje dość szczegółowo utworzenie po przybyciu króla armji regularnej i żandarmerji, tudzież ukonstytuowanie się i pierwsze czynności nowego rządu. Smutny znajdujemy tu obraz ówczesnych urzędników, na których, dla braku ludzi wykształconych a język grecki posiadających, kierowano zbankrutowanych kupców lub dawnych kapitanów okrętowych, zrujnowanych właścicieli ziemskich, przybyszów z wysp jońskich i t. p.

Po dojściu króla Otona do pełnoletności i jego na tron wstąpieniu (1 czerwca 1835), w całej Grecji wyszła po raz pierwszy na jaw niechęć dla niemców, gdy kwestję mianowania pierwszym ministrem bądź niemca hr. Armansperga, pierwszego z członków rejencji, bądź też greka Kolettis, który później wsławił się wielką działalnością, król rozstrzygnął na korzyść pierwszego. Lecz następnie okoliczności znacznie polepszyły się, gdy po powrocie króla z podróży, odbytej dla zawarcia związków małżeńskich, hr. Armansperg został usunięty od rządu, a miejsce jego zastąpił p. Rudhart, dla którego Ross nie szczędzi pochwał. Młoda królowa zyskała serca greków, gdyż okazała się gorliwą o dobro narodu i jęła się uczyć pilnie języka greckiego. Przywiązanie atoli do królowej nie było długotrwałe, a powody do niezadowolenia coraz bardziej mnożyły się.

Graf Adalbert Baudissin. *Geschichte des schleswig-holsteinischen Kriegs. Hannover.*

Padaliśmy poprzednio w „Dzien. Pow." wzmiankę o pierwszym tego dzieła zeszycie. Obecnie, gdy cała książka wyszła już z druku, nie bez interesu może będzie krótki na nią pogląd.

Główną przeszkodą w napisaniu wyczerpającej historji ostatniej wojny szlezwicko-holsztyńskiej, jest brak dostatecznych źródeł. Po uspokojeniu bowiem księztw przez wojska austrjacko-pruskie, nie tylko zniszczone zostały w twierdzy Rendsburg kosztowne zasoby rekwizytów wojennych, lecz także szacowniejsze od nich archiwum kwatery głównej wojsk szlezwicko-holsztyńskich, dostało się w ręce duńczyków i przewiezione zostało do Kopenhagi. Do dzieła przeto niniejszego, autor nie mógł korzystać z najlepszych źródeł, głównie działań odosobnionych dotyczących. Brak głównie dzienników działań w ciągu trzech wypraw dowódców tak pułków, jak i batalionów, daje się czuć dotkliwie przy poglądzie na taką, jaką była opisywana tu wojna, w której z powodu samej miejscowości, ważną rolę odgrywały działania małych oddziałów.

W obec podobnego braku źródeł wiarogodnych, autor historji wojny szlezwicko-holsztyńskiej, poprzestać musi na własnych spostrzeżeniach, oraz na opowiadaniach innych świadków naocznych, i nareszcie na nielicznych opisach o odosobnionych wypadkach wojennych i wyprawach.

Z liczby źródeł przytoczonych przez hr. Baudissina, jedynie pamiętniki Lüdersa dotyczą wyłącznie wojny szlezwicko-holsztyńskiej, podczas gdy inne traktują poprzednie dzieje księstw, lub też tameczne prawo publiczne. Wyż wspomnione pamiętniki nie mogą być uważane jako zupełnie wiarogodne źródło. Autor ich (już zmarły) posiadał wprawdzie niezaprzeczony dar opowiadania, lecz za to sąd jego pod względem militarnym jest nieraz błędny. Lüders brał udział we wszystkich trzech wyprawach i może uchodzić w wielu wypadkach za szacownego świadka naocznego; lecz w ogóle poglądy jego i sąd o kwestjach wyłącznie militarnych, nie zawsze na uwzględnienie zasługują, tem bardziej, że Lüders brał udział w wyprawach jako ochotnik, a nie jako oficer. Sąd atoli o wypadkach wojennych samego hr. Baudissina, jako zdolnego oficera, jest po większej części bardzo trafny.

Dzieło hr. Baudissina, pod względem tak treści jak i tendencji, ma charakter bardziej historyczno-polityczny, aniżeli militarny. Sam autor powiada w przedmowie, iż ma na celu wierne przedstawienie: 1) praw i stanowiska Szlezwig-Holsztynu pod względem prawa publicznego, 2) nadużyć rządu duńskiego i początku propagandy duńskiej przeciw uznanym prawom księztw, i 3) wojny którą toczyły księztwa, a z niemi i całe Niemcy, dla zapewnienia niepodległości Szlezwig-Holsztynu. Opis więc wojny szlezwicko-holsztyńskiej jest w dziele niniejszem rzeczą podrzędną, tak iż pracę tę stosowniej byłoby nazwać „Historją Szlezwig-Holsztynu w latach 1848—1850". Że dzieło to jest tendencyjne, okazuje się nietylko z przedmowy, treści przeważnie polemicznej, lecz także z dalszego rozwoju poglądów autora. Z tego powodu praca ta napisaną została w formie bardziej popularnej niż naukowej. Przytoczenie tekstu licznych dokumentów, które autor miał pod ręką, ułatwia czytelnikowi zestawienie rozmaitych wiadomości, które inaczej zmuszonym byłby szukać w całej dyplomatycznej i militarnej literaturze z owego okresu.

Obok tendencji szlezwicko-holsztyńskiej, dzieło to ma także na celu dowiedzenie praw do księztw linji augustenburgskiej.

August Schleicher. *Kompendium der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen. Weimar, Böhlau,* 1861 *i* 1862. 2 *Theile in 8-vo, stronic IV i* 764.

P. August Schleicher, znany zaszczytnie z swych prac lingwistycznych, a także z badań nad językami słowiańskiemi, podaje w wyż przytoczonem dziele porównawczą języków indogermańskich gramatykę, która jakkolwiek nosi skromny tytuł „Kompendium", stanowi cenny dla nauki językoznawstwa nabytek, pomimo, iż niedawno wyszło drugie wydanie pracy Bopp'a, pod tymże tytułem. Jeżeli bowiem praca p. Bopp'a przewyższa tak treścią jak i obszernością p. Schleichera dzieło, to ostatnie stoi za to wyżej od niej ścisłością metody i jasnością poglądu. Autor obok pierwotnego języka indogermańskiego, roztrząsa porównawczo i bardzo konsekwentnie jedynie dawniej ukształtowane języki, mianowicie: staroindyjski, staroruniczny, starogrecki, starowłoski, staroceltycki, starosłowiański, litewski i gocki.

Dzieło p. Schleichera rozpada się na dwie części: na naukę o dźwiękach i na naukę o formach. Po krótkim wstępie o językoznawstwie, o podziale języków i t. d., autor daje przegląd samogłosek pierwotnego języka indogermańskiego, poczem idzie system samogłosek tylko co wyszczególnionych języków pochodnich.

W takimże porządku autor daje następnie przegląd spółgłosek tychże języków. Na tem kończy się tom pierwszy.

Tom drugi, poświęcony nauce o formach języka, obejmuje najpierw naukę o tymże języku pierwotnym i o językach pochodnich, tudzież o tworzeniu się tych ostatnich, co przeprowadza przez wszystkie powyżej wzmiankowane języki; w końcu idzie nauka o tworzeniu się wyrazów, o deklinacjach i koniugacjach.

Wszystko to wyłożone zostało stosunkowo krótko, lecz tak jasno i przystępnie, że nie jeden czytelnik, stroniący od badań filologicznych, po przejrzeniu tego dzieła, nabędzie do nich ochoty.

Pomimo, iż autor zapewnia w przedmowie, że „daje jedynie zestawienie ścisłych rezultatów językoznawstwa", nie jedno tu znajdziemy co przypisać należy jego własnemu poglądowi i co wywoła zapewne ze strony innych badaczy języków krytykę.

Dzieło to przeznaczone jest do kierowania się przy akademickim wykładzie gramatyki porównawczej językow indogermańskich, a zdaje się, że celowi temu odpowiada. W każdym razie pocieszającem jest, że pracę taką dokonał p. Schleicher, który wydaje nam się w tej gałęzi najkopetentniejszym wśród uczonych niemieckich. Korzystanie z tego dzieła wielce ułatwionem zostało przez dodanie doń starannie opracowanego indeksu. W ten sposób, dla osób poświęcających się badaniom lingwistycznym, praca ta może służyć jako książka podręczna.

George Hesekiel. *Die Churprinzenbraut. Historischer Roman. Zwei Bände. Berlin, Verlag von Louis Gerschel,* 1863.

W obecnych czasach romans historyczny zyskuje coraz więcej i uprawiaczy i czytelników. Jak dawniej modą było uprawiać poezję epiczną, której treścią służyły najczęściej przedmioty z obcego gruntu zapożyczane, tak obecnie kraj własny i własny naród dostarcza temuż rodzajowi poezji obfitego materjału. Zjawisko to w historji literatury nie jest przypadkowem, gdyż w dziejach poezji, tak samo jak w dziejach świata, bywają epoki, w których życie narodu występuje na jaw w całej swej potędze. A że zamiłowanie w opowiadaniach na tle dziejowem osnutych, nie jest za naszych czasów zjawiskiem odosobnionem, świadczy przyjęcie jakiego z talentem napisane romanse historyczne doznają od ogółu.

W tym kierunku nowszych czasów idą i romansopisarze niemieccy i zyskują coraz rozleglejszą sferę czytelników. Do liczby takich autorów należy Jerzy Hesekiel, którego liczne romanse historyczne coraz większe mają powodzenie.

Niniejszy romans tego autora osnuty został na podaniu wiernie dochowanem w pamięci mieszkańców Brandeburgji. Podanie to dotyczy dziejów miłości księcia następcy tronu elektorskiego Karola-Emila, syna Fryderyka II, przezwanego wielkim elektorem. Około osoby tego młodego księcia i jego narzeczonej, autor grupuje zręcznie mnóstwo szczegółów, wyświetlających dzieje oświaty ówczesnego elektorstwa brandenburgskiego, a następnie królestwa pruskiego. Czasy owoczesne i ludzie spółcześni, obrazy miejscowości, opisy ubiorów, zwyczajów i obyczajów tak dworu jak i narodu—wszystko to występuje w żywych barwach przed oczyma czytelnika. P. Hesekiel opisuje urocze życie na wsi; następnie przenosi nas w mury starożytnego i słynnego z swego handlu i uniwersytetu Frankfurtu nad Odrą, gdzie wrze życie na wielkim jarmarku; potem prowadzi nas na świetny dwór pierwszego króla pruskiego; dalej opisuje smutną uroczystość pogrzebu księcia Karola Emila; nareszcie daje obraz pełnego tajemniczości życia alchemików suszących sobie głowę nad wynalezieniem sposobu robienia złota. A wszystko to oparte jest nie na bujnej autora fantazji, lecz na głębokiej znajomości tamtych czasów, ludzi i okoliczności.

*Drei Mährchen. Herausgegeben von Maria v. Olfers. Berlin, Verlag der Rauck'schen Buchhandlung.*

Są to nieliczne karty, przez kochające serce niewieście dzieciom opowiedziane, a pełne głębokości myśli i znaczenia, obok prostoty formy, oraz pełne dowcipu i życia. Czytając te opowiadania, zdaje nam się widzieć przed sobą opisywane przedmioty: lasy i łąki, morze i błękit nieba, skromnego nauczyciela w szkole wraz z uczącą się dziatwą, promienie słońca igrające wśród różnobarwnych kwiatków, stary młyn, szumiący potok i t. d. Język jest malowniczy, wyrażenia dobrze obmyślane i z głębi serca płynące. Całość stanowi jakby najdźwięczniejszy śpiew, usty niewiasty wyśpiewany. Dodane do tej książki ilustracje pochodzą z tejże samej co i opowiadania ręki. Autorka-artystka w niewielu rysach wiele wypowiedziała i przemówiła zrozumiale do serca młodocianego. Szczególniejszą pięknością odznaczają się: karta tytułowa, promienie słońca, dziecię u strumyka i inne. Dochód z tego dzieła przeznaczony jest na sierotę.

## TEATRA W WARSZAWIE.

**Teatr Rozmaitości.** — Dziś we Środę, d. 31 Grudnia, Monodram oryginalnie wierszem przez A. Ładnowskiego napisany: **Pan Stefan z Pokucia**, odegrany przez p. *Trapszę*.—Wznowiona komedja w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez Fryderyka Hr. Skarbka: **Zofja Przybylanka**, odegrana przez pp. *Kurcjuszową, Bodurkiewicza, Łapińską, Mazurowską, Chomińskiego, Rychtera, Swiergocką, Rembecką, Chmielewską, Seredyńską, Adlera.*

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. | | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Loża 1 piętra z 4 bil. | 3 | 0 | 10 | Krzesło w nast. rz. | „ | 60 | $2\frac{1}{2}$ |
| Loża 2 piętra z 4 bil, | 2 | 70 | 10 | Parter | „ | 45 | $2\frac{1}{2}$ |
| Krzesła w 4 pier. rz. | „ | 90 | $2\frac{1}{2}$ | Galerja | „ | 30 | — |
| Krzesło w 4 dru. rz. | „ | 75 | $2\frac{1}{2}$ | Paradyz | „ | 15 | — |

Zacznie się o godzinie 7

**Jutro** we Czwartek, Wielki Teatr. — **Hrabina i wieśniaczka.**

Teatr Rozmaitości. — **Poróżnienie z pod Wagram.** (1y raz). — **Zona która nienawidzi męża. Chłopi arystokraci.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. $54\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $57\frac{3}{4}$, za garniec od k. $50\frac{1}{2}$ do k. $51\frac{1}{2}$.

## KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina z dnia 30 grudnia.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska | — | $90\frac{1}{2}$ |
| 6ta „ „ | — | $97\frac{3}{8}$ |
| Obligacje Skarbowe 4% | — | 85 |
| Listy zastawne 4% | — | $89\frac{5}{8}$ |
| Bilety Banku Polskiego | — | $89\frac{5}{8}$ |
| Weksle na Warszawę | — | $89\frac{3}{8}$ |
| „ Petersburg 3 tygodniowy | — | $99\frac{1}{2}$ |
| „ Londyn 3 miesięczny | — | $620\frac{3}{4}$ |
| „ Paryż 2 „ | — | $79\frac{5}{6}$ |
| „ Hamburg 2 „ | — | $151\frac{1}{4}$ |
| „ Wiedeń 2 „ | — | $86\frac{1}{4}$ |
| Żyto na targu | — | $46\frac{1}{8}$ |
| „ na dostawę późniejszą | — | $45\frac{1}{2}$ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% bez kuponu | — | 70 10 |
| Akcje kredytu ruchomego | — | 11 52 |

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 29 grudnia.*

| Monety. | | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop |
|---|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie. | | — | — | 5 | 50 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne. | | — | — | 3 | 35 |
| **Papiery.** | | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) | | 92 | — | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II. | | 15 | 4 | 15 | 2 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | | 118 | — | 117 | 50 |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750. | | — | — | — | — |
| Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100 | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 | | — | — | — | — |
| dito 500 | | 97 | — | 96 | 50 |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | | — | — | 90 | — |
| **Wexle.** | | | | | |
| Berlin . . 100 Tal. | 2 M. | 99 | 90 | 99 | 75 |
| „ . . 100 Tal. | k. t | — | — | — | — |
| Gdańsk . . 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| „ . . 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg . 360 BMk. | 2 M. | 152 | 55 | — | — |
| Londyn . . 1 Ft. St | 3 M. | — | — | 6 | 74 |
| Moskwa . . 100 Rs. | 1 M. | — | — | 99 | 50 |
| Petersburg . 100 Rs. | 1 M. | — | — | 99 | 75 |
| „ . 100 Rs. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż . . . 300 Fr. | 2 M. | — | — | 80 | 40 |
| „ . . . 300 Fr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń . . 150 Złr. | 2 M. | — | — | 85 | 65 |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1.
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $1\frac{1}{3}$

*Liverpool* 29 *Grudnia.* Dziś sprzedano 20,000 wańtuchów bawełny; ceny o $\frac{1}{2}$—1 p. wyższe.

Szczegółowy spis przedmiotów w Dzienniku Powszechnym, w ciągu pięciu kwartałów jego istnienia zawartych, wkrótce dołączony zostanie.

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.



## UWIADOMIENIA.

(N. D. 6741)

MY ALEKSANDER II.

Cesarz Wszech Rosji, Król Polski.

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:
Woźnicki Prezes
Zelt Sędzia.
Krause Sędzia

Działo się w Warszawie na sesji Trybunału Handlowego dnia 5 (17) Grudnia 1862 r.

(pod.) Woźnicki Prezes.
(—)Andrychewicz p.P.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Doroty Bogdańskiej w dniu 4 (16) b. m. i r. uczynionego, w którem taż przedstawiając, iż Władysław Hempel kupiec handlu win i korzeni w Warszawie pod Nr. 166, prowadzący, zadłużywszy się jej do 2ch weksli jednego z dnia 8 (20) Października r. b. rs 450, a do drugiego z d. 8 (20) t. m. i r. rs. 150, takowych należności mimo upłynienia terminu pierwszem wekslem zakreślonego, mimo protestu przez Rejenta Przysięckiego na dzień 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. sporządzonego nie zaspokoił, i handel swój opuścił, domaga się ogłoszenia upadłości jego.

zważywszy:

Że skoro Władysław Hempel długu zaciągniętego od Doroty Bogdańskiej do wekslu z d. 8 (20) Października r. b. w ilości rs. 450 mimo upłynionego terminu, i mimo protestu nie zaspokoił a nawet jak taż Bogdańska donosi, i co wieść noteryczna stwierdza, handel swój zamknąwszy, takowy opuścił, w takim więc położeniu rzeczy odpowiednio art. 1. 4. 5. 13. 18. 19. 21 i 51. K. 3. K. H. upadłość jego ogłosić i stosowne rozporządzenia wydać wypada,

z tych przyczyn,

Trybunał,

Upadłość Władysława Hempel handel win i korzeni w Warszawie pod Nr. 166 prowadzącego ogłasza, czas zaczęcia się takowej z d. 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. jako datę protestu określa. Osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje.

Opieczętowanie całego majątku Hempla, tak pod powyższym numerem, jako i gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza, i do uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. deleguje, Kuratorami Karwowskiego Obrońcę Sądowego i Józefa Bogdańskiego mianuje, na Sędziego Komisarza Jana Krauze Sędziego Trybunału przeznacza. Wpis na rs. 6 jako w obiekcie niepewnym ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada.

Mocą wyroku w I. Instancji pod tymczasową egzekucją zapadłego, zamieszczenie którego na tablicy Trybunału i w gazetach kuratorom poleca.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1862 r.
(pod.) Woźnicki.
Andrychiewicz.

Zalecamy i rozkazujemy etc. etc. etc.
(pod.) M. Andrychiewicz, p.Pisarz.

---

(N. D. 6753) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu dzisiejszym to jest dniu 18 (30) bieżącego miesiąca i roku jako drugim ciągnieniu, 3 Klasy 5 Oddziału Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki, w którem rozgrywają się dobra Oryszew z przyległościami, z liczby odciągniętych 1000 numerów, znaczniejsze wygrane padły jak następuje:

Po rs. 500 na N. 1,403 i 5,989.

Dokończenie ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym to jest dnia 19 (31) b. m. i roku od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 18 (30) Grudnia 1862 r.
za Naczelnika Urzędu,
Kontroler Urzędu, S. Wodziński.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6747) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią Romana Bukowskiego właściciela dóbr ziemskich Klucze w Okręgu Olkuskim Gubernii Radomskiej położonych, w dniu 21 Października 1862 r. nastąpioną; otworzył się spadek do którego też dobra należą. Wzywam przeto osoby interesowane prawa i pretensje do tegoż spadku mieć mogące, aby celem wylegitymowania się z takowych w kancelarji podpisanego Rejenta w dniu 14 (26) Czerwca 1863 roku jako w terminie do regulcoji spadku pod prekluzją oznaczonym stawiły się.

Kielce dnia 5 (17) Grudnia 1862 r.
Mieszkowski.

---

(N. D. 6748) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Po Krzysztofie Liner w dniu 27 Sierpnia 1831 roku i żonie jego Magdalenie z Pielgrzymskich Linerowej w dniu 29 t. m. i r. zmarłych.

Po Janie Linerze dnia 23 Grudnia 1853 r. Katarzynie z Solnickich Misiurkiewiczowej dnia 7 Listopada 1854 r. po Małgorzacie z Witeckich Szczekowskiej dnia 12 Listopada 1848 r. zmarłych, nakoniec po Honoracie z Darowskich Cywińskiej zeszłej z tego świata w dniu 1 Lutego 1862 r., otworzył się spadek, do którego należy:

1. Po małżonkach Linerach nieruchomość w mieście Kielcach pod N. 219 pol. a hyp. 150 sytuowanej.

2. Po Janie Linerze współwłasność pola w dziale I. i II. wykazu hypotecznego lit. *a* do nieruchomości w mieście Kielcach pod N. hyp. 125 położonej dołączonego.

3. Po Katarzynie Misiurkiewiczowej współwłasność 1/3 części gruntu w Kielcach pod Nr. hyp. 216, hyp. 148 sytuowanej w dziale II. wykazu księgi wieczystej N. 3 oznaczonego.

4. Po Małgorzacie Szczekockiej współwłasność nieruchomości w Kielcach pod Nr. pol. 227/261 hyp. 68 sytuowanej.

5. Po Honoracie Cywińskiej summa 7500 na dobrach Nagorzany w Okręgu Szkalbmierskim Gubernii Radomskiej w dziale IV. wykazu hypotecznego pod N. 17 intabulowana. Do regulacji spadków tych, zakreśla się termin prekluzyjny na dzień 14 (26) Czerwca 1863 r. w którym interesowani z prawami swemi w Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach przed podpisanym Rejentem zgłosić się winni.

Kielce dnia 1 (13) Grudnia 1862 r.
Adam Szczepanowski.

---

(N. D. 6746) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Anny Bogatko wierzycielki rs. 9930 z dobr Siemiątkowa Rogalnego z Mławskiego.

2. Karola Fetkowskiego wierzyciela rs. 7500 z dóbr Laski i Dąbek z Ostrołęckiego; toczy się postępowanie spadkowe w dniu 21 Czerwca (2 Lipca) 1863 r. ukończyć się mające. Wzywam przeto interessentów, aby w dniu tym do regulacji spadków stanęli.

Płock dnia 11 (23) Grudnia 1862 r.
Holtz.

---

(N. D. 6744) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia iż po zmarłych:

1. Rozalii z Łaniewskich Lisenbarth współwierzycielce sumy złp. 27,727 gr. 6, albo rs. 4159 k. 8, w dziale IV. wykazu dóbr Iłowca w Okręgu Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej położonych, pod Nr. 21 przez ostrzeżenie zapisanej, z prawem posiadania części dóbr Iłowca w dziale III. pod Nr. 8 zapisanem.

2. Domicelli z Radziejowskich Matusewiczowej wierzycielce sumy złp. 30,000, albo rs. 4500 na dobrach Kobło w Okręgu Hrubieszowskim, Gubernii Lubelskiej pod Nr. 40 działu IV. zabezpieczonej.

3. Leonie Tscherner wierzycielu sumy złp. 4650, albo rs. 697 kop. 50, wprzód na dobrach Dzierążki w Okręgu Tomaszowskim, Gubernii Lubelskiej położonych pod Nr. 101 działu IV. i na dobrach Zawalowie w Okręgu Hrubieszowskim położonych, pod Nr. 63 działu IV. zabezpieczonej, obecnie do depozytu Banku Polskiego spłaconej.

4. Elżbiecie z Lipskich Wojuckiej i Magdalenie z Lipskich Bobrowskiej współwłaścicielkach dóbr Skomorochy małe części lit. C. w Okręgu Hrubieszowskim, Gubernii Lubelskiej położonych.

5. Michale Rohland właścicielu dóbr Tuszowa i Tuszowa lit. O, oraz współwłaściciela dóbr Tuszowa części lit. G. I. L. M. N. wszystkich w Okręgu i Gubernii Lubelskiej położonych, tudzież wierzycielu sum: a) złp. 5000, albo rs. 750 na dobrach Tuszowie lit. F. pod Nr. 1 działu IV. zapisanej, z prawem zastawy w dziale III pod Nr. 1 do niej przywiązanem; b) złp. 750, albo rs. 112 kop. 50, na dobrach Tuszowie lit. G. pod Nr. 2 działu IV. zabezpieczonej, z prawem zastawy pod Nr. 1 działu III zapisanem; c) złp. 160 gr. 21, albo rs. 24 k. 10 1/2, na dobrach Tuszowie lit. J. pod Nr. 1 działu IV. zabezpieczonej, z prawem zastawy pod Nr. 1 działu III. do niej przywiązanem; d) złp. 500, albo rs. 75 na dobrach Tuszowie lit. L pod Nr. 1 działu IV. zabezpieczonej, z prawem zastawy w dziale III. pod Nr. 1 zamieszczonem; złp. 112 gr. 15, albo rs. 16 kop. 87 1/2, na dobrach Tuszowie lit. Ł. pod Nr. 1 działu IV. zapisanej, z prawem zastawy pod Nr. 2 działu III. zamieszczonem; f) złp. 75, albo rs. 11 kop. 25 pod Nr. 1 i złp. 75, albo rs. 11 k. 25 pod Nr. 2 działu IV. na dobrach Tuszowie lit. N. zabezpieczonych, z prawem zastawy pod Nr. 3 działu III zapisanem.

6. Jacku Latkowskim właścicielu dóbr Tuszowa części lit. F.

7. Janie Kamińskim współwłaścicielu dóbr Tuszowa części lit. G.

8. Franciszce z Bogdańskich Krusińskiej, współwłaścicielce dóbr Tuszowa części lit. J.

9. Piotrze Guziaku współwłaścicielu dóbr Tuszowa lit. M, wszystkich w Okręgu Lubelskim Gubernii Lubelskiej położonych, wytoczone zostało postępowanie spadkowe, a termin do regulacji przed podpisanym Rejentem na dz. 20 Czerwca (2 Lipca) 1863 roku pod prekluzją wyznaczony.

Lublin d. 8 (20) Grudnia 1862 r.
Edward Brodowski.

## OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 6686) *Sąd Pokoju Okręgu Konińskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki mianowicie:

a) Nieruchomości w mieście Kleczewie przy ulicy Poznańskiej pod Nr. 27 Katastru ogniowego, a Nr. 28 porządkowym położonej, składającej się: z placu, podwórza, domu i innych zabudowań, poprzednio do Izraela i Pajsech braci Krygier, obecnie do SSrów Jakóba Boes należącej, wywołanej na żądanie Bernarda Goldbaum.

b) Nieruchomości w mieście Kleczewie, pod Nr. 54 pomiędzy domem Hersza Golińskiego z jednej, a Mośka Busaka, czyli Klępacza z drugiej strony położonej, wraz z placem, ogrodem i zabudowaniami, na tymże placu będącemi nabytej od Mojżesza Lauter, oraz drugiej nieruchomości także w m. Kleczewie przy ulicy Słupeckiej pod Nr. 53 położonej, składającej się z domu wraz z placem i ogrodem, nabytej od Jakóba Hejmana, obydwu tych nieruchomości obecnie przez Herszka Jareckiego posiadanych.

c) Nieruchomości w m. Kleczewie przy ulicy Poznańskiej pod Nr. 49 położonej, składającej się z domu, zabudowań i ogrodu w tyle położonego, nabytej od SSrów po Lewku Konińskim, a należącej do Josela Rączkowskiego i jego żony.

Uwiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym, mianowicie co do nieruchomości ad *a*, w dniu 8 (20); co do nieruchomości ad *b*. w d. 9 (21); a co do nieruchomości ad c, w d. 10 (22) Kwietnia 1863 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyi podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160, prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 k. 50, skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w kutek aktu regulacji wydana będzie, nastąpi dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r. na Posiedzeniu jawnem Sądu tutejszego i od tegoż dnia, czas do odwołania się od decyzji upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania, w tymże dniu ogłoszeniu jej, przytomnemi być powinni.

Konin dnia 4 (16) Grudnia 1862 r.
Podsędek, Zieliński.

---

(N. D. 6687) *Sąd Pokoju Okręgu Olkuskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki domu parterowego, murowanego, w mieście Bendziniu na placu po zgorzałych stodołach wystawionego, wraz z stodołą i gruntem staje jednozagonów 12 za domem powyższym położonym, od zachodu i południa z gruntami plebańskiemi a od wschodu z gruntami Katarzyny Kipińskiej graniczącego, uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 3 (15) Kwietnia 1863 r.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazany zostanie i podług art. 150 tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r. na jawnem Sądu posiedzeniu, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesowani przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomni być powinni.

Olkusz d. 5 (17) Grudnia 1862 r.
Podsędek, Piekałkiewicz.

---

(N. D. 6688) *Sąd Pokoju Okręgu Kazimierskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki domku drewnianego mieszkalnego, na placu dawniej pod Nr. 56, a obecnie pod Nr. 69 w Osadzie Nowej-Aleksandrji położonego, poprzednio do Franciszka Białeckiego a teraz do Zelmana Hersz Firszenberga należeć mającego, Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 15 (27) Marca 1863 r. o godzinie 10 z rana, wzywa ich przeto aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczegółowo upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli. Ostrzega oraz iż niestawający w terminie podpadną skutkom prekluzji w art 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przpisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazanym zostanie i nadto podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 19 (31) Marca 1863 r. i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wzywania w tymże dniu ogłoszenia jej obecnemi bydź winni.

Kazimierz d. 7 (19) Grudnia 1862 r.
w z. Podsędka, Strycki.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6660) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność że dnia 12 (24) Stycznia 1863 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje, licytacja na reperacją kościoła parafialnego w m. Uniejowie i restauracją cmentarza przy tymże kościele od sumy rs. 4776 k. 5 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 478.

Warunki do tej entreprzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze mojem.

Deklaracje tylko do godziny w pół do jedynastej z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

Wskutek ogłoszenia z d. 3 (15) Grudnia 1862 r. Nr. 27905 zobowiązuję się niniejszą deklaracją wyreperować kościół parafialny w m. Uniejowie i wyreperować cmentarz przy tymże kościele, za sumę rs. N. wyraźnie (literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętem dobrze mi znanem.

Kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs 478 (wyraźnie literami) dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca i roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

Kalisz d. 3 (15) Grudnia 1862 r.
Raciborski.

---

(N. D. 6566) *Naczelnik Powiatu Zamojskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że na wystawienie domku mieszkalnego dla księdza i stróża przy cerkwi prawosławnej w m. Tarnogrodzie odbywać się będzie dnia 4 (16) Stycznia r. p. 1863 w biurze Naczelnika Powiatu Zamojskiego w m. Janowie od godziny 11 przed południem publiczna in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 845 k. 10 anszlagiem kosztów przez Komisję Rządową Wy[illegible] pod dniem 26 Października (7 Listopada) r. b. zatwierdzonym, oznaczonej.

Każdy przeto chęć podjęcia się tej entreprzy mający, zechce w miejscu i terminie powyż wyrażonych, deklarację swą podług poniższego wzoru napisaną, z dołączeniem kwitu Kasowego na wniesione vadium w kwocie rs 84 k. 51 na ręce Pomocnika młodszego Naczelnika Powiatu złożyć; inaczej bowiem i niewyraźnie napisane lub skrobane i poprawiane, albo bez dołączenia vadium lub po upływie oznaczonego terminu podane, przyjęte niebędą.

Plan, anszlag i warunki przedlicytacyjne, są do przejrzenia w biurze powiatowem w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji.

(na stemplu ceny k. 7 1/2)

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Zamojskiego z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Nr. 23,344 podaje niniejszą deklarację że obowiązuję się dopełnić budowy domku mieszkalnego dla księdza i stróża przy cerkwi prawosławnej w Tarnogrodzie, według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, za sumę rs. N. k. N. (wyraźnie wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 84 k. 51 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

Janów d. 28 Listop. (11 Grudnia) 1863 r.
A. K. Justyn.

---

(N. D. 6565) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r. od godziny 9 z rana w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego odbywać się będzie głośna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na odbudowanie mostu taryfowego na rzecze Pimoni w mieście Parczewie, od sumy rs. 1682 kop. 42 (wyraźnie rs. tysiąc sześćset ośmdziesiąt dwa kop. czterdzieści dwie) wykazem kosztów pod dniem 29 Września (11 Października) r. b. przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonej,

Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzy, winni się zgłosić w terminie i miejscu oznaczonym, obowiązany jest obok podania deklaracji, złożyć vadium 1/10 część wyrównywające, to jest 168 rs. 25. kop.

Deklaracje winny być czytelnie i bez skrobania napisane.

Nadmieniam przytem, że warunki licytacyjne i anszlagi są do przejrzenia każdego czasu w biurze Naczelnika Powiatu w godzinach biurowych wyłączając dni świątecznych i galowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z dnia 6 Grudnia r. b. Nr. 15477, podaję niniejszą deklaracię, że obowiązuję się dopełnić budowy mostu taryfowego na rzecze Pimoni pod miastem Parczewem, wedle anszlagu i planu za sumę rs. N. kop. N. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej w kwocie rs. 168 kop. 25 vadium dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N. r. 1862.

(podpisać imię i nazwisko)

Radzyń d. 5 Grudnia 1862 r.
Radca Kolegjalny.

---

(N. D. 6750) *Контора Варшавского Уяздовского Военного Госпиталя.*

Такъ какъ день назначенный для переторжки на окраску въ строенияхъ Уяздовскаго Госпиталя половъ, оконъ, дверей и прочаго приходится въ воскрешение т. е. 23 Декабря (4 Января) 1862/3 г. то Контора сего Госпиталя въ отмѣну объявление своихъ напечатанныхъ въ N. 288, 289 и 290, Официальной Газетье объявляетъ, что первый торгъ будетъ производится 19 (31) Декабря, а переторжка 28 Декабря (9 Января) 1862/3 г.

Г. Варшава Декабря 18 дня 1862 г.

---

(N. D. 6731) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Moszka Cyns handlującego w Warszawie pod N. 991 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod N. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1350 z procentem 5% od dnia 2 (14) Lutego 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Piotra Wójcickiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2391 położonej, zaś w Warszawie pod N. 2344 mieszkającego, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r. sporządzonym w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod N. 2291, a policyjnym pod N. 2291 lit. *a*, na gruncie czynszowym w cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 6, wjurzydykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Piotra Wojcickiego obywatela w Warszawie pod Nr. 2344 zamieszkałego, należąca, w posiadaniu i użytkowaniu Haskla Siemion Zastawnika zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, wspólną księgę wieczystą całej nieruchomości Nr. 2291, w Warszawie mająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z drzewa o parterze i jednem piętrze, dachówką karpiówką kryty, 4 kominy murowane mający.
2. Komórki piętrowe z drzewa gontami kryte.
3. Oficyna z drzewa i pruski mur dachówką holenderką kryta, cztery kominy murowane mająca.
4. Oficyna z drzewa deskami szalowana o parterze i jednem piętrze, dachówką karpiówką kryta, dwa kominy murowane mająca.
5. Zabudowania z drzewa w słupy deskami kryto, obejmujące komórki, kloakę i śmietnik.
6. Podwórze niebrukowane, tylko rynsztok, studnia balami cembrowana z wałem, korbą, łańcuchem i kubłem okutym.
7. Podwórze drugie niebrukowane.
8. Parkany tę posesję oddzielające, są w akcie zajęcia opisane.

W nieruchomości tej jest 51 lokatorów, z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Sto Jerskiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462, urzędującemu na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 19 Września (1 Października) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2291 położonej dnia 19 Września (1 Października) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisano zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na Audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 13 (25) Listopada 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Października 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 3 (15) Października 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 13 (25) Listopada, 27 Listopada (9 Grudnia) i 11 (23) Grudnia 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2291 a policyjnie pod N. 2291 lit. a, w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 11 (23) Grudnia 1862 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 14 (26) Stycznia 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 3000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

---

(N. D. 6732) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod N. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 500 z procentem 5% od dnia 10 Lipca 1862 r. i kosztami exekucyjnemi od Adama Krasuskiego obywatela i właściciela nieruchomości tejże, zaś w Warszawie pod Nr. 103 mieszkającego, tudzież od Emilii z Konigów Dębskiej Henryka Dębskiego obywatela żony, nabywczyni nieruchomości Nr. 1522 w Warszawie, czyli obojga małżonków Dębskich, a pod Nr. 471 lit. *b* zamieszkałych protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 14 (26) Sierpnia 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Złotej pod Nr. 1522 na gruncie czynszowym (z którego opłaca się czynsz rocznie po rs. 6 kop. 30, na rzecz Szpitala Ś go Ducha) w Cyrkule Policyj. i Administracyjnym 10, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, wposiadaniu zastawnem Moszka Goldhaus zostawamająca.

Na gruncie tej nieruchomości mieszczą się następujące zabudowania:

1. Oficyna masiv murowana blachą kryta, o parterze i dwóch piętrach z facjatami, komin murowany mająca.
2. Oficyna z drzewa w słupy gontami kryta z dwoma kominami murowanemi.
3. Stajnia i wozownia z drzewa gontami kryta.
4. Komórki z drzewa deskami kryte.
5. Kloaka z drzewa deskami kryta
6. Parkany z desek w słupy.
7. Ogród fruktowy i warzywny w którym znajduje się drzewek owocowych sześć, mianowicie: dwa orzecha włoskiego, jeden krzak bzu kwiatowego i innych.
8. Sztachety złat oddzielające podwórze od ogrodu z furtką.
9. Podwórze wielkie niebrukowane i tylko trotoar z rynsztokiem przy oficynie ad 1mo opisanej w szerokości około łokci 3 z kamienia polowego wybrukowany.
10. Podwórko drugie niebrukowane.

W nieruchomości tej jest sześciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz cenę komornianą uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi m. Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce Jagodzkiego Podpisarza tegoż Sądu

Obudwom dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1862 r.

Wniesionodo księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości d 22 Sierpnia (3 Września) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 17 (29) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 28 Sierpnia (9 Września) 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej d. 28 Sierpnia (9 Września) 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Po odbyciu w dniach 17 (29) Paździer., 31 Października (12 Listopada) i 14 (26) Listopada) 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1522, w Warszawie przy ulicy Złotej położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 14 (26) Listopada) 1862 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 7 (19) Grudnia 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 3000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż, podanego, zaś w terminie ostatecznym od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 21 Listop. (3 Grudnia) 1862 r.
Pisarz Trybunału, R. D. Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość N. 1522 w Warszawie położona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 3000 i Trybunał wyrokiem daty 7 (19) Grudnia 1862 r. zapadłym termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości wyznaczył na dzień 19 (31) Marca 1863 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod N 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

## ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 6370) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jankla Gawrońskiego lat 51 żyda urodzonego w mieście Klikor, Powiecie Sawelskim guberni Kowieńskiej Państwie Rossyjskiem, żonatego dzietnego przed kilku laty z pułku Nowo Ingermanlandzkiego żołnieża uwolnionego, z wyrobku utrzymującego się, ostatnio pod N. 221 w Warszawie zamieszkałego, ztamtąd niewiadomo gdzie wyszłego i obecnie z pobytu niewiadomego aby celem wysłuchania Postanowienia J O Namiestnika Królestwa, w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia tego w pismach, w Sądzie tutejszym stawił się, lub o swem teraźniejszym mieszkaniu doniósł, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ścigany będzie.

Warszawa d. 19 Listop. (1 Grud.) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

---

(N. D. 6371) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa 1 Weronikę Malinowską lat 33 katoliczkę wdowę bezdzietną urodzoną z Kacpra i Maryanny małżonków Siwińskich we wsi Blizny powiecie Warszawskim ostatnio pod N 678 zamieszkałą sługę. 2 Ludwikę Wygryzkę lat 33 kotoliczkę wdowę bezdzietną urodzoną w Wyszkowie guberni Płockiej z Bogumiła i Karoliny małżonków Goreckich ostatnio pod N 1149 w Warszawie zamieszkałą sługę obecnie z pobytu niewiadomą aby się w Sądzie tutejszym celem wysłuchania wyroku Sądu Appelacyjnego w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia tego pozwu w pismach, stawiły lub o teraźniejszym swem mieszkaniu doniosły, gdyż w razie przeciwnym listami gończemi ścigane będą.

Warszawa dnia 17 (29 Listop.) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

---

(N. D. 6406) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 12 (24) Listopada r. b. o godzinie 7 1/2 z rana do kółka podrzutków przy Szpitalu Dzie. Jezus wrzucone zostało dziecię nieżywe płci żeńskiej, 10 dni życia mieć mogące obwinięte w chustkę derową podartą w kraty czerwone z czarnemi, kawałek płótna grubego zniszczonego, powjak koloru lila dwa łokcie długości mający i dwie pieluszki płócienne w czepku białym kartonowym na głowie ktoby posiadał wiadomość o sprawcach podrzucenia lub o rodzicach tego dziecięcia obowiązany jest o tem donieść najbliższej władzy Policyjnej lub sądowej.

Warszawa dnia 3 Grudnia 1862 r.
w z. Podsędek Kozerski.

---

(N. D. 6346) *Sąd Policji Prostej Okręgu Płockiego Oddziału I.*

Zapozywa niniejszem Mikołaja Rafanowicza ostatnio we wsi Zaborowie w guberni i Okręgu Płockim położonej, zamieszkałego sby dla wysłuchania wyroku w własnej sprawie najdalej w przeciągu dni 30 od daty tegoż ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się, po upływie bowiem tego czasu podług prawa postąpionem będzie.

Płock dnia 23 Paźdz (4 Listop.) 1862 r.
Podsędek.
Assesor Kolegialny, Synoradzki.

---

(N. D. 6717) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

I. W gminie Pożajście we wsi Kempiszki w nocy z dnia 2 na 3 Września r. b. na dom gospodarza kolonialnego Józefa Naujokas, napadło czterech złoczyńców, którzy przez gwałtowne wyłamanie drzwi w spichrzu i odbicie skrzyni zabrali gotowizną: a) w złocie półimperjałami rs. 30, b) w srebrze rublami rs. 212, c) w biletach 25cio rublowych rs. 875, d) w biletach 5 i 10 rublowych rs. 275 i e) w monecie zdawkowej rs. 10, razem rs. 602.

Jeden ze zbrodniarzy po wyłamaniu drzwi nocującą tam żonę gospodarza uderzył kijem tak mocno, iż padła bez przytomności, będącym zaś przy niej czworgu dzieciom zagroził zabiciem w razie gdyby krzyczeć chcieli.

Zbrodniarze wedle oświadczenia tej kobiety ubrani byli w długie siermięgi bez obuwia.

II. W tejże gminie wsi Roki, w nocy z dnia 23 na 24 Października r. b. na dom Józefa Furmanowicza napadło sześciu zbrodniarzy prawdopodobnie z Cesarstwa pochodzących, z których pięciu Filiponow i jeden Żyd, ci przez wyłamanie drzwi w spichrzu gdzie nocował z żoną i córką sam gospodarz, przez zadanie im rany w głowę, pozbawiony przytomności, zabrali ze skrzyni rs. 27, na opłatę podatku podymnego złożonych i usiłowali znaglić żonę Furmanowicza do wskazania składu dalszych pieniędzy, jedynie tylko na krzyk rozbudzonych domowników i pogróżki strzelania, od dalszego rabunku odstąpili.

III. W gminie Freda w nocy z dnia 13 na 14 Listopada r. b. czterech złoczyńców podwiązanych chustkami, zapewne dla niepoznania twarzy a uzbrojonych w topory i kruki żelazne, służące do gwałtownego otwierania drzwi, o godzinie 11 w nocy napadli na dom p. Gustawa Möllera właściciela majętności Wojtopol, w okolicach Drogi Żelaznej o 6 wiorst od rzeki Niemna między zarosłemi parowami położonej i wszedłszy do mieszkania p. Möllera obłożnie chorego wyciągnęli z łóżka, a grożąc odebraniem życia, żądali otworzenia zamków.

Napadnięty obywatel pod wpływem przemocy i przestrachu, pootwierał komody, z których oni zabrali:

1. Gotowizną biletami bankowemi rs. 450.
2. Monetą drobną zdawkową rs. 45.
3. Dwa półimperjały i jeden dukat holenderski.
4. Albertz talara Pruskiego sztukę 1.
5. Imperjała Hanowerskiego sztukę 1.
6. Nomizmatów czyli różnej starożytnej monety sztuk 50.
7. Pięcio-frankowy jeden.
8. Zegarek srebrny wartości rs. 5.
9. Zegarek złoty z łańcuszkiem złotym wartości rs. 60.
10. Puszkę srebrną emaljowaną rs. 12.
11. Łańcuszek złoty wysadzany czerwonemi kamieniami wartości rs. 75.
12. Tualetkę bronzową z różnemi korenspodencjami wartości rs. 10.
13. Lichtarz posrebrzany wartości rs. 1 k. 50.
14. Obrączka złota z cyframi O. M.
15. Sprężynka srebrna używana do pończoch cyfra C. W. M. Para kolczyków złotych wartości rs. 12.

Chustkę jedwabną białą z szlakiem różowozielonym, chustkę kaźmierkową z szlakiem zielono-niebieskim, palto z sukna ciemno-szarego, na wacie z podszewką flanelową w czarne kratki, parę majtek czarnych sukiennych, parę takichże majtek cokolwiek obnoszonych, futro jonaty z pokryciem wartości rs. 36, samowar mosiężny rs. 10.

Gdy p. Möller ochłonąwszy z przestrachu zdołał wydalić się ze stancji w której był napadnięty, na uczyniony alarm złoczyńcy pierzchnęli i z pomiędzy zabranych przedmiotów dwa ostatnie to jest samowar i futro na drodze porzucili.

Oprócz działających w pokoju powyższych czterech złoczyńców, miało być jeszcze kilku pod oknem zewnątrz mieszkania, którzy jednocześnie pierzchnęli.

Podając o tem do wiadomości publicznej, wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby zbrodniarzy powyżej opisanych czynów ściśle śledziły, i wrazie ujęcia pod strażą Sądowi tutejszemu odstawić raczyły.

Kalwarja d. 4 (16) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

---

(N. D. 6393) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Ignacego Przegrodzińskiego i Aleksandra Rymer b. Smarowników przy drodze Warszawsko Wiedeńskiej, ostatnio w Warszawie zamieszkałych, a dziś z pobytu niewiadomych, iżby się w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej w interesach własnych stawili lub o teraźniejszym swym pobycie Sąd tutejszy powiadomili, po upływie zaś bezskutecznym powyższego terminu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Piotrków dnia 16 (28) Listop 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegialny, Chmielinski.

---

(N. D. 6394) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Zapozywa Franciszka Osiecka młynarza ostatnio we wsi Goniwilku gminie Żelachów powiecie Łukowskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu miesiąca stawił się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku w sprawie jego o nieostrożność z ogniem zapadłego gdyż po upływie tego terminu podług prawa postąpionem z nim zostanie.

Siedlce dnia 16 (28) Listop. 1822 r.
Sędzia Prezydujący, Wyziński.

---

(N. D. 6723) *Sąd Pokoju Okręgu Orłowskiego.*

W mieście Krośniewicach Powiecie Gostyńskim w dniu 7 (19) Grudnia r. b. od podejrzanego człowieka odebrany został wół młody, lat 5, maści czerwonej, łysy, niewiadomego właściciela, prawdopodobnie z kradzieży pochodzący, wzywa zatem tegoż właściciela, aby z dowodami własność udowadniającemi, w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego, lub najbliższego, się zgłosił, gdyż po upływie terminu tego z wołem rzeczonym stosownie do przepisów prawa postąpionem będzie.

Kutno d. 11 (23) Grudnia 1862 r.
Podsędek, Szpotański.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 6726) Stanisław Lisicki Doktór Medycyny, Chirurgji i sztuki położniczej z Akademji paryzkiej zamieszkał w Płocku w domu Londyńskiego w Starym Rynku na pierwszym piętrze obok Hotelu Żółtowskiego.

---

(N. D. 6319) Bilety Lombardowe Banku Polskiego, oznaczone Nr. 15,238, 15,239, 15,240, 15,241, 15,242 zaginęły. Znalazca raczy oddać takowe do Kantoru Banku Polskiego, gdzie stosowne zastrzeżenie już nastąpiło.

---

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE.

wDrukarni J Jawerskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

KONIEC ROKU 1862.